



Nowy Rok 2012

Nowy Rok - międzynarodowe święto przypadające 1 stycznia każdego roku (w kalendarzu gregoriańskim), w Polsce dzień wolny od pracy. W powszechnie przyjętym zwyczaju obchodzenie święta należy rozpocząć od otworzenia butelki szampana o północy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia następnego roku. Dzień poprzedzający Nowy Rok nosi w polskiej tradycji miano Sylwestra.

Zwyczaj rozpoczynania nowego roku od pierwszego dnia stycznia wprowadził w swej reformie kalendarzowej Gaius Julius Cezar (Juliusz Cezar). Rzymianie czcili w ten dzień Janusa, boga bram, drzwi i początków. Wiele języków, w tym angielski i niemiecki przejęły właśnie od Janusa nazwę miesiąca styczeń (ang. January). Wcześniej Rzymianie nowy rok witali 1 marca. Dlatego też w językach zachodnioeuropejskich nazwy września, października, listopada i grudnia, czyli 9, 10, 11, i 12 miesiąca pochodzą od łacińskich liczebników septem, octo, novem, decem (7, 8, 9, 10).

Pierwszym w historii rokiem rozpoczętym 1 stycznia był rok DCCVIII Ab Urbe Condita, tzn. 708 rok od założenia Miasta (Rzymu), czyli wg. obecnie stosowanej rachuby czasu 46 r. p.n.e.

W Rosji i na Ukrainie, również w Polsce, prawosławni i greko katolicy witają Nowy Rok 1/14 stycznia (podwójne datowanie) tj. 1 stycznia wg. kalendarza juliańskiego, ale 14 stycznia wg. gregoriańskiego. Wyznawcy obrządku wschodniego bawią się na noworocznych balach nocą 13/14 stycznia zwanych „małankami”, witając „Stary Nowy Rok”.

W Azji dzień Nowego Roku jest ruchomy (jest używany tam bowiem kalendarz księżycowy; liczący od dwunastu do trzynastu miesięcy), ale zazwyczaj obchodzony jest w styczniu albo w lutym.

Nowy Rok w innych językach:

New Year (angielski), Cabo d'anyo (aragoński), Nova Godina (bośniacki, chorwacki, serbsko-chorwacki), Cap d'any (kataloński), Novy rok (czeski), Nyttar (duński), Neujahr (niemiecki), Zno Nuevo (hiszpański), Novjaro (esperanto), Jour de l'an (francuski), Aninovo (galijski), Tahun Baru (indonezyjski), Capodanno (włoski), jaunais gads (łotewski), Naujieji Metai (litewski), Nieuwjaar (niderlandzki), Nijjaar (dolnosaksoński), Ano-novo (portugalski), Nyttar (norweski), Anul nou (rumuński), Novo leto (słoweński), Uusivuosi (fiński), Nar. (szwedzki), Novelan (waloński).

Gwiazdora w kominie, Prezentów po szyję.
Dwa metry choinki, Cukierków trzy skrzynki.
Przed oknem bałwana, Sylwestra do rana.

Życzy
Redakcja Magazynu „Nad Dolinką”

Świąt Bożego Narodzenia wypełnionych radością
i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia,
pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia.

Życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
wszystkim Mieszkańcom
Spółdzielni „Służew nad Dolinką”



O aktualnych sprawach Spółdzielni.

Z prezesem Stanisławem Baranowskim i zastępcą prezesa Grzegorzem Jakubcem rozmawia red. Janusz Połec

Janusz Połec: - **Zacznijmy od wyłożonego do publicznego wglądu w dniu 21 września br. Projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego rejonu Służewa.**

Stanisław Baranowski: - Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką”, jako użytkownik wieczysty i władający gruntami oraz właściciel budynków i obiektów położonych w Osiedlu „Służew nad Dolinką” zgłosiła 10 listopada br. do Prezydenta m. st. Warszawy kilkadziesiąt uwag do tego projektu. Jest to obszerny materiał opisany aż na 12-tu stronach.

Grzegorz Jakubiec: - Budownictwo mieszkaniowe w Osiedlu „Służew nad Dolinką” zrealizowano w latach 1972 – 1979 z uwzględnieniem infrastruktury niezbędnej wówczas dla użytkowników lokali mieszkalnych, w tym usługi nieuciążliwe i parkingi naziemne. Obecnie, gdy od tamtych czasów liczba samochodów wielokrotnie wzrosła istnieje potrzeba zbudowania szeregu parkingów dla mieszkańców osiedla. Projekt planu nie bilansuje miejsc parkingowych i nie uwzględnia propozycji parkingowych Spółdzielni. Sugerujemy, by zabudowa terenów należących do Spółdzielni była zgodna z jej potrzebami mieszkaniowymi i parkingowymi zwłaszcza wzdłuż alei Komisji Edukacji Narodowej.

Stanisław Baranowski: - Nie dopuszczamy myśli, aby projektanci planu, Prezydent Warszawy oraz Rada Warszawy - która będzie ostatecznie uchwałała plan upierali się na lokalizację na terenie osiedla budynków biurowo-handlowych poza Landem. Mamy nadzieję, że zostaną uwzględnione nasze uwagi, aby zamiast budynków usługowych można było budować parkingi wielopoziomowe dla członków Spółdzielni.

Janusz Połec: - **Nawet, gdyby nie uwzględniono waszych uwag to i tak nikt nie może was przecież zmusić do budowy budynków usługowych.**

Stanisław Baranowski: - To prawda, ale miasto może wprowadzić wtedy opłatę roczną w wysokości 3% wartości gruntu, a więc musielibyśmy płacić za grunt trzy razy więcej niż obecnie. Nie czekając na uchwalenie planu miejscowego Zarząd Dzielnicy w dniu 16 listopada 2011 r. podjął uchwałę nr 1268/11 i żąda od Spółdzielni od 1 stycznia 2012 r. opłaty trzy razy większej za działkę pomiędzy ulicą Puławską i ul. Bacha na której pobudowane są: McDonalds, Mokpol, biuro Spółdzielni i parking naziemny. Opłata roczna zamiast 46.626,85 zł

wynosić będzie 139.880,55 zł. Będziemy się od tej decyzji odwoływać do ostatniej możliwej instancji, bo w tym przypadku wg nas miasto nie ma racji, ponieważ na części tej działki zlokalizowany jest parking dla mieszkańców okolicznych budynków, a część w narożu ul. Puławskiej i Wałbrzyskiej przeznaczona jest pod budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne dla którego opłata roczna wynosi 1%, a nie 3%.

Grzegorz Jakubiec: - W zakresie infrastruktury drogowej wnioskujemy pozostawienie jako osiedlowych dróg wewnętrznych ulic: Kmicica, Mozarta, Wróbla, Łukową, Noskowskiego oraz części ulic: Bacha, Batuty i Sonaty. Nasze uwagi w tym zakresie dotyczą również szerokości dróg, wjazdów i dojazdów do poszczególnych nieruchomości.

Stanisław Baranowski: - Do projektu planu zgłosiliśmy wiele szczegółowych uwag odnoszących się do planowanych przez Spółdzielnię nowych inwestycji, a także do istniejących budynków Spółdzielni i ich obsługi komunikacyjnej.

Grzegorz Jakubiec: - Uwagi do projektu były dyskutowane i omawiane na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dniu 24 października br. Rada Nadzorcza podjęła w tym zakresie uchwałę i zobowiązała Zarząd Spółdzielni do ich złożenia w terminie do 10 listopada 2011 roku.

Stanisław Baranowski: - Przedstawione uwagi są zbieżne z kierunkami rozwoju działalności inwestycyjnej na terenie Osiedla, uchwalonymi przez najwyższy organ Spółdzielni jakim jest Zebranie Przedstawicieli Członków.

Janusz Połec: - **Do wyłożonego projektu planu swoje uwagi złożyli również mieszkańcy Spółdzielni. Oni generalnie sprzeciwiają się jakimkolwiek inwestycjom, żądają usunięcia z projektu planu**



Zastępca Prezesa Zarządu Grzegorz Jakubiec



Prezes Zarządu Stanisław Baranowski

wszelkich zapisów dopuszczających budowę nowych budynków, bo ich zdaniem wszelkie nowe inwestycje zaburzają istniejący ład przestrzenny, pogorszą się nasłonecznienie, przewietrzanie Osiedla i jego mikroklimat.

Grzegorz Jakubiec: - Być może niektóre uwagi są słuszne, nie znamy ich wszystkich. Dziś w nowej Polsce protestowanie w każdej sprawie stało się niejako normą. U nas w Spółdzielni funkcjonują osoby, które też tak się zachowują, że protestują w każdej sprawie. Przez ich działania tracimy rok rocznie po kilkadziesiąt tysięcy złotych, poprzez m.in. to, że musimy angażować prawników, by wyjaśniać protesty i zaskarżenia uchwał. Na jednym z takich procesów Spółdzielnia straciła znaczne kwoty, bo czasowo wstrzymana została realizacja uchwały dotyczącej remontów budynków, a w międzyczasie wzrósł podatek VAT. Mamy nadzieję, że po zakończeniu procesu uda się chociaż część tych strat odzyskać od skarżących. Powstały nawet rodzinne grupy obstrukcyjne, a w budynku przy ul. Sonaty mieszka osoba, która składa donosy i skargi do wszystkich możliwych urzędów i instytucji na działalność Spółdzielni. Efektem tego typu działań była między innymi kontrola z Urzędu Kontroli Skarbowej (popularnie nazywanego policją skarbową). Nie wspominając o licznych sprawach sądowych, wytaczanych Spółdzielni bezpodstawnie przez grupkę osób. Przykro to mówić, ale tego typu działania nie mają nic wspólnego z dobrem Spółdzielni i nie są z całą pewnością działaniem dla dobra członków.

Stanisław Baranowski: - UKS badał przez 11 miesięcy każdy dokument spółdzielczy w zakresie prawidłowości odprowadzania podatku dochodowego oraz naliczania podatku VAT. Szczegółowej kontroli została poddana transakcja z Landem w zakresie wartości nieruchomości oraz wyceny nieruchomości. Kontrola dotyczyła również inwestycji przy ul. Puław-



Szanowni Mieszkańcy Spółdzielni!

Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni „Służew nad Dolinką” oddają do Waszych rąk cztertnasty numer Magazynu „Nad Dolinką”. Publikujemy w nim najważniejsze informacje dotyczące Spółdzielni oraz zamieszczamy niezbędne numery telefonów władz i służb spółdzielczych. Ponadto umieściliśmy mapkę Osiedla.

Ponieważ w czerwcu odbyło się Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni omawiamy jego treści.

Ponadto obszernie informujemy o sprawach związanych z wyłożonym, a opracowanym przez miasto Planem Zagospodarowania Przestrzennego Służewa.

W wywiadzie z Prezesem Zarządu Stanisławem Baranowskim i Z-cą Prezesa Grzegorzem Jakubcem przedstawione zostały wszystkie kluczowe dla działalności Spółdzielni sprawy. Spółdzielnia została nagrodzona Medalem Europejskim i go-

dłem Odpowiedzialny Pracodawca Lider HR 2011.

Przedstawiamy Andrzeja Wiltosa – członka Rady Nadzorczej, przewodniczącego Komisji Technicznej.

Zdzisław Banach – działacz społeczny opowiada o swojej roli związanej z czczeniem historycznych rocznic i stworzeniem miejsca pamięci narodowej na Osiedlu „Służew nad Dolinką”.

14 maja uroczyste obchodzono 20-lecie Spółdzielni.

Ulica Plac Służewski dziś już nie istniejąca ze swoimi pięcioma domami była miejscem, które w historii Służewa odegrało znaczącą rolę mieszkającymi tam przed laty ludźmi. Widok tej ulicy na podstawie zapisów historycznych namalował artysta malarz Feliks Mostowicz.

Z okazji pierwszej rocznicy śmierci wybitnego poety Zbigniewa Jerzyny odsłonięta została tablica pamiątkowa na

ścianie budynku w którym On mieszkał i tworzył.

Obszernie przedstawione zostały również sprawy dotyczące bezpieczeństwa na Osiedlu. Na dwóch stronach przedstawiliśmy rozmowy z piłkarzami Służewieckiego Klubu Osiedlowego.

O kulturze na Służewiu mówi dyrektor Domu Kultury Ewa Willmann.

Rozstrzygnięty został kolejny konkurs na najpiękniej ukwiecony balkon i najładniej zagospodarowane otoczenie budynku.

W tym świąteczno-noworocznym numerze Magazynu prezentujemy kilka wierszy mieszkańców Osiedla co w znaczący sposób, naszym zdaniem, ubarwia treść Magazynu.

Życzymy przyjemnej lektury.

Prezes SM „Służew nad Dolinką”
Stanisław Baranowski
Przewodniczący Rady Nadzorczej
Grzegorz Jemielita

skiej 255 i 16 listopada br., gdy otrzymaliśmy wynik kontroli, okazało się, że nie ma żadnych nieprawidłowości w naszych działaniach.

Janusz Połec: - Wracając do planu, to po Osiedlu krążą różnorakie ulotki stwierdzające, że kilkanaście nowych bloków negatywnie wpłynie na życie mieszkańców i kształt Osiedla. Dodatkowo miałyby spowodować, że zamieszka 5000 osób z 7900 samochodami. Na Osiedlu będą korki, brak miejsc do zaparkowania, kolejki w przychodni zdrowia, na poczcie, lekcje w szkołach na dwie zmiany, problemy z dostaniem się do metra, autobusów, beton zamiast przestrzeni, asfalt zamiast zieleni.

Grzegorz Jakubiec: - Po pierwsze nikt nie planuje budowy na Osiedlu kilkunastu budynków mieszkalnych tylko maksymalnie pięć, w różnych częściach Osiedla, w których może się znaleźć od kilkudziesięciu do niewiele ponad sto lokali mieszkalnych w jednym budynku. A więc teoretycznie może przybyć ok. 200 – 300 mieszkańców co trzy lata, bo tyle mniej więcej trwa proces inwestycyjny. Mówię teoretycznie, ponieważ w latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych zamieszkiwało na naszym Osiedlu ponad 15 tys. osób, w roku 1997 było ich 13.138 osób, co roku liczba ta malała, obecnie na naszym Osiedlu zamieszkuje - 10.214 osób. A więc w zasadzie nie jestem pewien, czy wybudowanie kilku dodatkowych budynków mieszkalnych

w okresie 12 – 15 lat w ogóle zwiększy ilość mieszkańców, których przecież z roku na rok stale ubywa. Tylko samochodów przybywało.

Stanisław Baranowski: - Mieszkańców ubywa, bo dzieci wyprowadzają się z mieszkań rodziców. Tak więc Osiedle się starzeje nie tylko swoimi zasobami mieszkaniowymi, ale również mieszkańcami. Nie planujemy inwestycji dla 5 tys. osób i wzrostu 7 tys. samochodów. Aby sprostać realistycznym pomysłom związanym z rozwojem Spółdzielni proponujemy nowe inwestycje, które nie tylko powodują, że pozyskujemy środki finansowe na remonty istniejących budynków i budowę parkingów wielopoziomowych, ale obniżą statystyczny wiek mieszkających i korzystających z infrastruktury osiedlowej. Będziemy widzieli na Osiedlu nie tylko podpierających się laskami starsuszków, ale młode matki popychające wózki i biegającą po osiedlowych boiskach młodzież. Wierzyć należy, że to ci młodzi rodzice, którzy zamieszkają w nowych budynkach wnosić będą dziś wiele pomysłów dla realizacji zadań Osiedla, a ich dzisiejsze dzieci za kilka, czy też kilkanaście lat będą pracować w osiedlowych sklepach, uczyć swoje dzieci w szkołach itp.

Janusz Połec: - Prezes Jakubiec w wywiadzie dla jednej z telewizji pytany o to jaka jest różnica między budynkami wspólnot mieszkaniowych, a domami spółdzielczymi, moim zdaniem, wytoczył znakomity argument. Wspólnoty admini-

strują domem i terenem kilku metrowym wokół niego. Spółdzielnia „Służew nad Dolinką” jest w posiadaniu 42 budynków, a teren, którym administruje Spółdzielnia ma powierzchnię 423 tys. mkw. Czyli statystycznie na jeden budynek przypada przeszło hektar terenu. Gdzie więc tu mowa o pogorszeniu nasłonecznienia, przewietrzania, czy pogarszania mikroklimatu, czy też narażania na spaliny i hałas? Żaden deweloper nie wybudowałby tylko jednego bloku na jednym hektarze. On by chciał by ich było co najmniej z dziesięć. Tu na terenie Służewa nawet po zbudowaniu pięciu nowych budynków Osiedle pozostanie i będzie postrzegane jako zabudowane niezwykle luźno. Kto inaczej myśli i twierdzi, moim zdaniem, jest demagogiem.

Stanisław Baranowski: - Dość dokładnie o planach inwestycyjnych na Osiedlu informowaliśmy na wszystkich zebraniach z mieszkańcami i w numerze 12 z grudnia 2010 roku magazynu „Nad Dolinką”. Wiosną 2011 r. Rada Nadzorcza Spółdzielni zorganizowała 40 zebrań z Komitetami Domowymi poszczególnych budynków, na których również szczegółowo omawiano propozycje nowych inwestycji na terenie Osiedla.

Janusz Połec: - A teraz o sprawach bieżących i perspektywie na najbliższe lata?

Grzegorz Jakubiec: - Na bieżąco wykonywane od lat są remonty wewnątrz budynków i dlatego ich stan techniczny jest co najmniej dobry.



W najbliższych latach nie widzimy by w tym zakresie były jakieś problemy. Rok mijający kończy się u nas bez żadnych niespodzianek. Nie ma żadnych zagrożeń. Sytuacja finansowa i płynność finansowa Spółdzielni jest bardzo dobra.

Janusz Połec: - A jak wygląda sprawa podwyżek opłat czynszowych dla mieszkańców?

Stanisław Baranowski: - W roku bieżącym było już kilka podwyżek opłat niezależnych od Spółdzielni. Między innymi Rada Warszawy podwyższyła opłaty za wodę o 30%, SPEC podniósł opłaty za ciepło o ponad 8%, RWE Stoen stale podnosi opłaty za energię elektryczną, PGNiG podwyższa opłaty za gaz, wzrasta opłata za dozór techniczny dźwigów, a od stycznia 2012 zapowiadanych jest wiele innych opłat. W związku z tak licznymi i znacznymi podwyżkami opłat niezależnych od Spółdzielni, my mimo to na razie nie zamierzamy podnosić opłat od nas zależnych. Stawki eksploatacyjnej nie podnosiliśmy już prawie od 5 lat, a fundusz remontowy mieszkańcy płacą od tego roku 0,80 zł/mkw mieszkania, a przez wcześniejsze 5 lat płacili 0,53 zł/mkw. Nie znam żadnej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie, która by miała tak niskie stawki. To dzięki prowadzonej działalności gospodarczej i inwestycjom mamy możliwość dofinansowania mieszkańcom kosztów eksploatacji i remontów. Gdyby zliczyć średnie dofinansowanie Spółdzielni dla każdego mieszkania, to w ciągu ostatnich pięciu lat stanowiłoby to kwotę po ok. 20 tys. zł. Żadna Spółdzielnia Mieszkaniowa w Polsce nie może się równać z naszą Spółdzielnią, nie mówiąc o Wspólnotach Mieszkaniowych. To, czy nie będziemy musieli podnieść w przyszłości opłat zależnych od Spółdzielni zależy będzie, czy w następnym roku rozpoczniemy nową inwestycję. Jeżeli zorganizowana grupka interesu będzie nadal blokować inwestycje, to w ciągu przyszłego roku trzeba będzie podnieść stawkę opłaty eksploatacyjnej.

Janusz Połec: - Widzę, że jak w każdej społeczności występuje tu u was jakaś grupka interesu.

Grzegorz Jakubiec: - Ależ oczywiście, jest to kilkunastoosobowa dość dobrze zorganizowana grupka, na czele której stoi wymieniany wcześniej „donosiciel” z ul. Sonaty oraz pewna pani z ul. Batuty, która ma już zarzuty prokuratorские, a jednocześnie toczy się postępowanie karne w sprawie malwersacji finansowych jakich się dopuściła zarządzając Wspólnotą Mieszkaniową przy ul. Puławskiej 115.

Wierzmy jednak, że większość Członków Spółdzielni – tak jak dotychczas – będzie podejmować racjonalne decyzje, a my je będziemy z sukcesami realizować.

Janusz Połec: - Co więc z nowymi inwestycjami?

Stanisław Baranowski: - Najbardziej potrzebne są nam parkingi. Pierwszy z nich mieliśmy budować przy ul. Noskowskiego vis a vis nr 10, dla mieszkańców budynków Noskowskiego 8 i 10. Ale mieszkańcy nie zechcieli tego parkingu, w związku z tym nie zamierzamy go budować. Oby tylko w przyszłości nie żałowali tej decyzji, ponieważ po wejściu w życie planu miejscowego z ustaleniami jak z projektu na dziesięciolecie pozbawia się możliwości budowy parkingu, a może zaistnieć sytuacja, że obecny parking naziemny zostanie mocno okrojony.

Potrzebne jest nam przedszkole i przychodnia zdrowia. Tych inwestycji nikt nam nie wybuduje. Musimy je zbudować sami i wiemy jak to zrobić. Pieniądze na te inwestycje uzyskać chcemy w jedyny i do tego sprawdzony, wydaje się sposób. Jest nim budowanie budynków mieszkalnych z zyskiem. Parkingi wielopiętrowe również budowalibyśmy z zysku z inwestycji. Członkowie Spółdzielni – właściciele samochodów miejsce w tak zbudowanym parkingu uzyskaliby za darmo, opłacaliby zaś tylko w przyszłości koszty eksploatacji i amortyzacji za korzystanie z takiego miejsca. Według dzisiejszych relacji byłaby to kwota ok. 80 zł na miesiąc.

Grzegorz Jakubiec: - Przedszkole powstać by miało na miejscu hydroforni przy ul. Batuty. Będzie to czteroklasowe przedszkole. Na razie ustaliśmy z miastem warunki związane ze sposobem użytkowania wieczystego gruntu. Od tych ustaleń zależy czy w przyszłym roku rozpoczniemy tę tak potrzebną i oczekiwaną przez wiele młodych małżeństw inwestycję.

Obecna przychodnia zdrowia mieści się w prywatnym budynku przy ul. Bacha

2 i nie wiemy jak długo, dlatego musimy budować własny lokal z przeznaczeniem na przychodnię zdrowia.

Uważamy, że nie powinno się tak licznego Osiedla pozostawić bez przychodni i dlatego chcemy ją dla naszych mieszkańców wybudować.

Janusz Połec: - A co z siedzibą Spółdzielni. Nie przystoi, by tak dobrze działająca Spółdzielnia nie miała przyzwoitej siedziby dla obsługi swoich Członków, a także dla Zarządu i pracowników.

Stanisław Baranowski: - Teren pod dzisiejszą siedzibą Spółdzielni jest terenem inwestycyjnym, podobnie jak teren pod sąsiadującymi z nim budynki „Mokpolu” i „McDonalds'a”.

Barak Spółdzielni był zbudowany ok. 1970 roku jako zaplecze budowy przyszłej Spółdzielni i tak stoi do dziś. Tu więc najlepiej się sprawdza powiedzenie, że najdłużej funkcjonują prowizorki.

Nową siedzibę Spółdzielni planujemy stworzyć w budynku przy ul. Mozarta. Wówczas oprócz miejsc pracy pracowników i Zarządu Spółdzielni powstałaby duża sala konferencyjna, która jest absolutnie niezbędna dla spotkań z mieszkańcami.

Grzegorz Jakubiec: - I „Mokpol” i „McDonalds” są zainteresowani, by zaistnieć po zburzeniu ich dzisiejszych pawilonów i znaleźć swoje miejsce w nowej inwestycji

Janusz Połec: - Żyjemy w XXI wieku i funkcjonowanie w drewnianym baraku zbudowanym pięćdziesiąt lat temu istotnie nie przystoi, nie mówiąc już o warunkach pracy i bezpieczeństwie.

Dziękuję za rozmowę.

Redakcja magazynu „Nad Dolinką” składa serdeczne gratulacje prezesowi Grzegorzowi Jakubcowi i jego małżonce Agnieszce w związku z narodzinami w dniu 7 grudnia ich syna, Karola.



Medal Europejski dla Spółdzielni

9 listopada br. w Salach Redutowych Teatru Wielkiego - Opery Narodowej w Warszawie, odbyło się wręczenie Medali Europejskich XXII edycji. Uhonorowano nimi 201 przedsiębiorców. To wspaniałe miejsce umożliwiło przygotowanie wyjątkowej oprawy, będącej doskonałym tłem dla promocji firm w gronie ponad 200 LAUREATÓW.

Business Centre Club, przy wsparciu Ministra Spraw Zagranicznych (reprezentowanego przez ministra ds. członkostwa w UE) i Honorowym Patronacie Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego z siedzibą w Brukseli jest organizatorem ogólnopolskiego przedsięwzięcia pn. Medal Europejski.

Medale wręczali: prezes BCC Marek Golszewski, podsekretarz stanu ds. polityki europejskiej i praw człowieka w MSZ Grażyna Bernatowicz, przewodniczący Rady Głównej BCC Maciej Grelowski, członek Rady Organizatorów BCC gen. Leon Komornicki.

"- Dzięki Państwa zaangażowaniu, Polska w mniejszym stopniu doświadcza skutków kryzysu europejskiego. Jesteście państwo najlepszą wizytówką Polski" - mówiła Grażyna Bernatowicz.

Medal Europejski jest ogólnopolskim przedsięwzięciem, którego celem jest wsparcie polskich produktów i usług na rynku Unii

Europejskiej oraz przybliżenie Unii Europejskiej w środowisku przedsiębiorców. Nagroda jest rekomendacją wystawioną wyróżnionym usługom i produktom przez najważniejszą dla przedsiębiorców instytucję działającą przy Komisji Europejskiej - Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych (reprezentowane przez ministra ds. członkostwa w UE) oraz przez Business Centre Club. Medal Europejski przyznawany jest już od 11 lat, a wśród nagrodzonych nim firm są zarówno najwięksi polscy producenci, banki, instytucje finansowe i ubezpieczeniowe, liderzy branży budowlanej, firmy informatyczne i telekomunikacyjne, jak również mniejsze przedsiębiorstwa, znane na lokalnym rynku, uczelnie wyższe, a także media.

Wśród laureatów XXII Edycji Medalu Europejskiego znalazła się Spółdzielnia Mieszkaniowa "Służew nad Dolinką".





Odpowiedzialny Pracodawca Lider HR 2011

Początków społecznej odpowiedzialności można szukać już w starożytności, kiedy to powstawały przepisy obligujące obywateli do pomocy potrzebującym, zapisane m.in. w Kodeksie Hammurabiego. O odpowiedzialności bogatych wobec biednych oraz potrzebie udzielania im pomocy mówili też filozofowie greccy i rzymscy.

Odpowiedzialny Pracodawca - Lider HR 2011 to ogólnopolski program z obszaru human resources (HR). Jego celem jest upowszechnianie oraz propagowanie właściwych wzorców, modeli i strategii działań w zakresie polityki personalnej oraz strategii integracji spraw personalnych ze sprawami biznesowymi.

Zasadniczą część Programu stanowi wyłonienie najlepszych pracodawców w poszczególnych regionach Polski oraz ich promocja prasowa. Zarówno uczestnicy, jak i laureaci Programu, w czasie jego trwania prezentowani są na łamach Strefy Biznesu Gazety Prawnej oraz na portalu www.strefa-biznesu.com.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Służew nad Dolinką" zdobyła tytuł Odpowiedzialny Pracodawca - Lider HR 2011 jako jedyna w branży Spółdzielczości Mieszkaniowej.



Uroki mojego Osiedla...

Jesienny czar kwiatnych balkonów

Tutaj - na balkonach
Nie jesień - przedwiośnie...
Co by nie posadzić
Jak na drożdżach - roślinie

Dominują kwiatki
Zawsze uśmiechnięte
Dzień powszedni przy nich
W szacie wręcz odświętnej

Podlewać - za często
Roślin - nie potrzeba
Życiodajną wilgoć
Czerpią ... prosto z nieba

Kwitną pelargonie
Obok nich - petunie
Kryzysu nie czują
Który gnębi Unię

Kwiatki na balkonach
Sroczki wizytują
Poskrzeczają życliwie
I w dal - odlatują

A pod balkonami
Zieleń traw soczystych
Majestat drzew, krzewów
Walor - oczywisty!

Każdy kwiatny balkon
Wabi i umaja
Od wiosny - po jesień
Słoneczno nastroja

W takim towarzystwie
Czas tu miło płynie
Służew nad Dolinką
Z tych uroków - słygnie!

Mikołaj Oniszczyk
Sąsiad z bloku Zbyszka Jerzyny

Andrzej Wiltos

Członek Rady Nadzorczej Spółdzielni, przewodniczący Komisji Technicznej, inżynier z uprawnieniami projektowymi i nadzorczymi.



Wszystko co w Spółdzielni dzieje się w zakresie wykonywanych robót remontowych jest nadzorowane, ale także często inicjowane

przez Komisję Techniczną. Dotyczy to również przetargów. Jako członkowie Komisji uczestniczymy w corocznych przeglądach technicznych osiedla. Dotyczy to również tematów związanych z planowaniem i działań wybiegających w przyszłość. Uczestniczymy w wyborze wykonawców nie tylko robót remontowych, ale również inwestycyjnych. Interwenujemy w przy-

padkach indywidualnych, osobistych mieszkańców, przyjmując zgłoszenia członków Spółdzielni w pokoju Rady Nadzorczej w co drugi poniedziałek.

Z naszym udziałem organizowany jest konkurs na "najpiękniej ukwiecony balkon i najładniej zagospodarowane otoczenie budynku Spółdzielni", a także konkurs "na najlepszego gospodarza domu".

Ostatnio przeprowadziliśmy analizę wysokości opłat czynszowych wśród kilkunastu warszawskich spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych. W porównywalnych spółdzielniach okazało się, że czynsze w Spółdzielni "Służew nad Dolinką" są najniższe ze wszystkich.

W imieniu Rady Nadzorczej mogę stwierdzić, że z roku na rok, mimo starzejących się jednak zasobów, następuje poprawa stanu technicz-

nego oraz estetyki budynków i ich otoczenia., poprawia się również stan bezpieczeństwa na osiedlu.

Zdzisław Banach

Zdzisław Banach, rocznik 1930. Inżynier, absolwent Politechniki Warszawskiej. Hobbista, działacz, społeczny opiekun zabytków. W swoim już życiu emerytalnym zainteresował się turystyką.

Janusz Polec: Ocenia Pan swoją działalność tak, że ma Pan dobry zmysł organizacyjny. W związku z tym organizował Pan różnego rodzaju imprezy na terenie Warszawy, województwa mazowieckiego, a także całej Polski. W miejscu swojego zamieszkiwania udzielał się Pan mniej, ponieważ zaangażowany był Pan w szersze prace. Kiedy wiek i choroby troszkę Pana ograniczyły, postanowił Pan coś zrobić dla swojego osiedla w którym Pan mieszka, a jest to „Służew nad Dolinką”

Zdzisław Banach: - Był rok 2008, a w nim 90-ta rocznica uzyskania przez Polskę niepodległości. W gronie moich znajomych i przyjaciół seniorów padła myśl, że powinniśmy w jakichś sposób uczcić tę okrągłą rocznicę. Zaczęliśmy się zastanawiać i wówczas to wpadłem na pomysł posadzenia drzewa. Jakie drzewo - myślałem? Popularnym drzewem jest dąb. Ale dąb wymaga jednak środowiska leśnego. Korzystając z literatury uznaliśmy, że nie dęby, a platany są bardzo odporne na miejskie środowisko, a siłą drzew takich jak dęby, czy też platany są korzenie. I ten symbol silnych korzeni postanowiliśmy przerzucić jakby na siłę państwa, które powinno swoją siłę czerpać z symbolicznych korzeni.

- To skojarzenie zrodziło myśl by posadzić platan?

Właśnie tak. Moje działanie w całym tym temacie nie było całkiem samodzielne,



znalazłem wyjątkowo przychylną atmosferę tu na osiedlu. Niby społeczność osiedlowa jest zamknięta w swoich czterech ścianach, to jednak, gdy szuka się wsparcia, to wsparcie się znajduje. Takie wsparcie właśnie znalazłem w pobliskiej szkole nr 46 im. Stefana Starzyńskiego, w Służewskim Domu Kultury, a przede wszystkim w zrozumieniu prezesa Spółdzielni Stanisława Baranowskiego i wiceprezesa Grzegorza Jakubca. Odtąd każda moja inicjatywa uzyskiwała wsparcie.

Teraz problemem stało się nie znalezienie i posadzenie platana, ale gdzie go posadzić. Różne były koncepcje, ale w końcu wybraliśmy dość szczęśliwe miejsce z widokiem na Dolinkę.

Wówczas stanął przede mną kolejny problem – ogrodzenie platana. Tak się szczęśliwie składa, że na Służewie znajduje się muzeum kowalstwa założonego przez artystę plastyka Zdzisława Gałęckiego jako jego pracowni twórczej i to pracownikom muzeum zleciliśmy wykonanie tego ogrodzenia. Zaprojektowałem je tak, by miało odpowiednią dla celu wymowę.

- Nie jest to zwyczajne ogrodzenie?
Jest to ogrodzenie metalowe, kute, sześcioboczne. Na każdym z boków wpisane są daty różnych ważnych wydarzeń historycznych, a na górze jest umieszczony napis, który jest cytatem-ostrzeżeniem: „*Ten kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości*” - wypowiedzianym przez naszego Wielkiego Twórcę Niepodległości Polski - Marszałka Józefa Piłsudskiego.

- I tak miejsce w którym rośnie platan stało się nie tylko pamiątką 90-tej rocznicy uzyskania przez Polskę niepodległości, ale takim miejscem pamięci narodowej.

Uważam, że Polska jest krajem ludzi, którzy wysoko sobie cenią wolność, a wolność jest tylko wtedy, kiedy człowieka cechuje pamięć. Mówi się, że jeżeli naród traci pamięć to ginie. Ta pamięć o korzeniach naszych pozwoliła nam Polakom na to, że potrafiliśmy przetrwać 123 lata niewoli i odzyskana wolność nas nie zaskoczyła, bo pamięć o naszej ojczyźnie przetrwała, naród nie został ani przez moment zniewolony, przez cały ten czas czuł się narodem wolnym.



Pod platanem znajduje się kamień.

Kamień został wydobyty podczas realizacji osiedlowej inwestycji. Na nim to umieszczona została tablica z napisem: „*To drzewo – wielowiekowy platan, posadzono 11 listopada 2008 r., dla uczczenia 90-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską. Mieszkańcy osiedla „Służew nad Dolinką”*”

Platan wrósł już w osiedle. Za kilkanaście lat będzie to duże, a za kilkadziesiąt lat olbrzymie drzewo.

Już dziś wieczorem to miejsce z platanem oświetlone jest światłami żółtym i czerwonym, wygląda czarująco. Uważam, że jest to swoisty pomnik radości. Taki był cel posadowienia drzewa w tym miejscu, by mobilizował ludzi. Ostatnio zauważyłem, że mijający go ludzie przechodząc obok platana zdejmują czapki i kłaniają się.

Ten Służew zasługuje na takie patriotyczne miejsce.

Tu na Służewie czuje się wolność. Sam Służew miał duże znaczenie w uzyskaniu przez nasz kraj niepodległości tej w 1918 roku i tej w czasie powstania nowej Polski po 1989 roku. Takim kustoszem tego Służewa od prawie trzydziestu ostatnich lat był i jest wspaniały ksiądz prałat Józef Roman Maj, proboszcz najstarszego na Mazowszu kościoła św. Katarzyny.

Na tym kamieniu podpisani są mieszkańcy.

To wskazuje, że to mieszkańcy i dla mieszkańców stworzone zostało to miejsce



pamięci. Platanem i miejscem przy platanie opiekuje się okoliczna młodzież, bo platan mobilizuje ludzi, by czuli się jedną wielką rodziną – Naszą Małą Ojczyzną.

Jestem szczęśliwy, że mieszkam na tym osiedlu. Na całym świecie, w Europie mamy kryzys, ale tu u nas tego kryzysu jakby nie widać.

Platan wyrósł z okazji 90-tej rocznicy uzyskania przez Polskę niepodległości.

To prawda, a w 70-tą rocznicę wybuchu II wojny światowej w 2009 roku poczynając od uroczystości pod platanem, oddawano należną cześć weteranom polskiego Września 1939 r. i jednej z tych postaci Września, którą był Prezydent Stefan Starzyński – Człowiek, który do końca pozostał ze swoją ukochaną Polską i ze swoim ukochanym miastem jako bohater.

Główne uroczystości odbyły się w szkole jego imienia. Nr 46 przy ul. Wałbrzyskiej.

Udało nam się. Zarówno obchody 90. rocznicy odzyskania niepodległości jak i 70. rocznicy wybuchu II Wojny Światowej u nas na Służewiu odbywały się pod honorowym patronatem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

To było wielkie wydarzenie. Ono to zachęciło pana, by uhonorować w specjalny sposób Prezydenta Stefana Starzyńskiego?

Wystąpiliśmy do Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, by odznaczyć pośmiertnie Prezydenta Stefana Starzyńskiego najwyższym odznaczeniem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej Orderem Orła Białego. Kapituła Orderu pod przewodnictwem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Order przyznała. Miał go odebrać bratanek Stefana Starzyńskiego. Jednak Lech Kaczyński Orderu nie zdążył wręczyć, ponieważ w kwietniu 2010 r. zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Order wręczył Prezydent Bronisław Komorowski.

Może Pan być dumny, że osiedle Służew nad Dolinką dwukrotnie uzyskało honorowy patronat Prezydenta Rzeczypospolitej dla jednak lokalnych uroczystości.

Jest to szczególnie zaszczyt jaki nas spotkał. W Warszawie nie było jeszcze przypadku, aby małe osiedle otrzymywało takie honory.

Jakie przesłanie, chciałby Pan wygłosić na koniec rozmowy?

Niech będą to słowa znakomitego polskiego dowódcy gen. Władysława Andersa: „Odrzućmy co nas dzieli, a bierzmy wszystko co nas łączy”.

To znakomite przesłanie, idealnie pasujące do naszych elit politycznych również w dzisiejszych realnych czasach.

Dziękuję za rozmowę.

Stoisko Spółdzielni „Służew nad Dolinką”



W dniach 1-2 października 2011 roku w trakcie trwania Targów Mieszkaniowych odbywających się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką” prezentowała swoją nową inwestycję realizowaną przy ul. Elsnera 9

Idą święta

Już niebawem dziatwa swe zęby wyszczerzy
Gdy w grudniowy wieczór Mikołaj przybieży
Zwiastować będziemy wesole nowiny
Ku pamięci Pana na pohybel zimy

Więc kto żyw z pośpiechem wyruszył w regały
W duchu jednakowym dla całej Warszawy
Bez względu na rozum i wyznanie wiary
Kupować w nadmiarze Święteczne specjały

Kiełbasy i szynki, balerony, boczki
Warzywa i sery a dla dzieci soczki
Pierogi, makowce, ciasta różnej maści
By utrafić w gusta prawie całej nacji

Wszak przy stole zasiądzie cała familija
Więc w kieszeni niech nie syczy chciwej
duszy żmija
Z problemem jak co roku każdy się boryka
Co kupić na prezent by nie być mantałka

I wszyscy tak w koło kierat kręcą Święta
Ja do końca nie wiem dla kogo ta męka
Miejcie wy dla Siebie drobinę litości
Pamiętając o talerzu dla spóźnionych gości

Miejcie wy dla siebie drobinę litości
Dając innym w Święta okruszek miłości
Bo może nie trzeba majątku zastawiać
By w dzień Święty z Bogiem w rodzinie się bawić

Ale chyba dosyć tych reminiscencji
No i czas pożyczyc Świętecznych intencji
Przyjmij wszakże zatem Czytelniku miły
Życzenia dla Ciebie i Twojej rodziny

Niech te ciepłe Święta Bożego Rodzenia
Dadzą czas na odnowę i rachunek sumienia
Niech miłość i szczęście Cię nie opuszczają
A Aniołowie z błogosławieństwem u drzwi
Twoich stają

Oddaj szczęścia Swego bliźniemu w potrzebie
Przecież to taki niewielki wysiłek dla Ciebie
Kawałek niewielki taką małą krztynkę
By mógł być szczęśliwy chociaż przez go-
dzinkę

Kończąc te życzenia mój drogi Kolego
Życzę Ci też z serca Nowego Do Siego

Sławomir Gromek - pracownik Spółdzielni

Rozdawaj miłość pełnymi rękoma!

Miłość jest jedynym skarbem,
który mnoży się przez podział,
jest jedynym darem,
który powiększa się
przez rozdawanie,
jest jedynym przedsięwzięciem,
w którym im więcej się wydaje,
tym więcej się zyskuje

podaruj j, wyrzuć,
rozzruc na cztery watry,
opróżnij kieszenie,
potrząśnij koszem,
wylej z pucharu,
a jutro będziesz
miał więcej niż dziś.

20 lat minęło, jak jeden rok

W sobotę 14-tego maja w amfiteatrze parku przy ulicy J.S.Bacha wśród przez lata formowanych drzew głogu, który akurat wówczas zakwitł, na rodzinnej majówce obchodzono 20-lecie Spółdzielni Mieszkaniowej "Służew nad Dolinką".

Na majówce wiele było atrakcji szczególnie dla najmłodszych mieszkańców Osiedla w postaci kolorowych ogromnych dmuchanych zjeżdżali i torów przeszkód. Zaś Służewski Dom Kultury urządził im warsztaty plastyczne i ceramiczne.

Atmosferę podtrzymywał swoim graniem zespół muzyczny "Lake Jazz".

Dzieci roznosiły cukierki częstując przybyłych na tę imprezę nie tylko swoje koleżanki i kolegów, ale także rodziców i wszystkich dorosłych. Odmówić im było nie sposób.

W specjalnym stoisku można było zakupić piękne naszyjniki z naturalnych kamieni, a także różnorakie maskotki.

W czasie imprezy odbywał się konkurs wiedzy o Spółdzielni. Jego uczestnicy mieli za zadanie poprawnie odpowiedzieć na trzy pytania zamieszczone na specjalnym kuponie, który wycinano z jubileuszowego magazynu "Nad Dolinką" i należało go wrzucić do szklanej urny. Po kilku godzinach konkurs z licznymi nagrodami, w tym cyfrowym aparacie fotograficznym został rozstrzygnięty ku zadowoleniu przybyłych.

W pewnym momencie nastąpiła przerwa. Po czym nastąpiło oficjalne otwarcie imprezy. Do tego służyła specjalnie zbudowana scena. Na nią wkroczył prezes **Stanisław Baranowski**, który przywitał licznie przybyłych. W swoim wystąpieniu nawiązał do powstania dwadzieścia lat temu Spółdzielni "Służew nad Dolinką", która wydzieliła się ze spółdzielni "Mokotów". Podziękował ówczesnym działaczom za tę ich odważną decyzję. Po czym opowiadał o rozwoju Spółdzielni przez te wszystkie 20 lat. Dziękował licznemu gronu samorządowców



spółdzielczych, a także pracownikom, wymieniając ich z imienia i nazwiska. Bez nich ekspansywny rozwój Spółdzielni byłby niemożliwy.

Następnym mówcą był aktualny przewodniczący Rady Nadzorczej prof. **Grzegorz Jemielita**, który wskazał na siedzącą gromadę dzieci, które z uwagą słuchały przemówień, mówiąc, że przyszłość Spółdzielni należy do nich. Przypominał jak wyglądało Osiedle 20 i 30 lat temu i porównał do tego, jak wygląda dzisiaj. Chcemy, mówił, żeby nasze Osiedle było piękne, by wyglądało coraz lepiej i lepiej. Życzył wszystkim wszystkiego najlepszego, żebyśmy byli zadowoleni, szczęśliwi, bo to jest nasze miejsce na Ziemi, tu właśnie na Służewie nad Dolinką.

Po nim na scenę wszedł wicemarszałek województwa mazowieckiego **Marcin Kierwiński**, który przywitał zebranych i pogratulował dwudziestolecia Spółdzielni. Zwrócił szczególną uwagę na sprawy bezpieczeństwa w którym to temacie Spółdzielnia "Służew nad Dolinką" może być wzorcem nie tylko dla Mokotowa, ale dla całej Warszawy i województwa mazowieckiego. Wasza Spółdzielnia również w sprawach kultury odgrywa znaczącą rolę na mapie stolicy. Widać, że tutaj chce się żyć i ludzie tu mieszkający mogą być szczęśliwi - kończył marszałek.

Później głos zabrał burmistrz Mokotowa - **Bogdan Olesiński**, który w krótkich słowach życzył Spółdzielni kolejnych rocznic.

Po czym głos oddano pierwszemu przewodniczącemu Rady Nadzorczej Spółdzielni - **Mirosławowi Królowi**, który podziękował obecnym władzom Spółdzielni za to, że marzenia ich jako działaczy sprzed dwudziestu lat się ziściły. To co się dzieje w Spółdzielni jest prawdziwym wzorcem i życzył zarówno Zarządowi Spółdzielni jak i Radzie Nadzorczej dalszego rozwoju. Jako, że nie jestem już mieszkańcem Służewa, powiedział, tym łatwiej widzę różnice, które zmieniły tę Spółdzielnię z przed lat, w porównaniu z tym co jest tu dzisiaj.

Ostatnim, który zabrał głos był przedstawiciel mieszkańców **Jerzy Koncikowski**, który w imieniu mieszkańców powitał wszystkich przybyłych gości i podziękował prezesowi **Baranowskiemu** za jego siedemnastoletni trud związany z pracą w Spółdzielni i ośmioletnie prezesowanie wiceprezesowi **Grzegorzowi Jakubcowi**, za ich fachowość i ogromne zaangażowanie. Podziękował również pracownikom, którzy wiele serca wkładają w swoją pracę dla mieszkańców.

Po zakończeniu przemówień przepiękny pokaz śpiewu i tańca dał reprezentacyjny Zespół Artystyczny Związku Harcerstwa Polskiego im. **Barbary Kieruzalskiej**

„Gawęda”, którego od kilku lat siedzibą stał się Służewski Dom Kultury. Zespół istniejący już od 59 lat występował na całym świecie w Stanach Zjednoczonych, na Kubie, w Japonii, Australii i wielu, wielu krajach. Tańczyli i śpiewali dla Jana Pawła II. W ciągu tych wielu lat przez Zespół przewinęło się ponad 18 tys. dzieci i młodzieży. Dziś stał się również reprezentacyjnym zespołem Służewa nad Dolinką.

Były też pokazy aikido i innych technik prewencyjnych w wykonaniu **Adama Korulczyka** i **Mariusza Matysiaka**. Świetnie prezentowały się zespoły „Sonic Dance”, „Nor Pol Bridge”, „Lake Jazz” i „Afera” ze Służewskiego Domu Kultury. Mini recital „Fabryka Nastrojów” w wykonaniu

Jarosława Wasika, kończył pierwszą część występów.

W kolejnej oficjalnie prezes Spółdzielni **Stanisław Baranowski** i przewodniczący Rady Nadzorczej **Grzegorz Jemielita** weszli na scenę by wręczyć piękne statuetki jako dowód wdzięczności, osobom zasłużonym w dwudziestolecu dla Osiedla.

Statuetki wręczono trzem paniom: **Wiesławie Arciszewskiej**, **Marii Leszczyńskiej** i **Izabeli Ziemińskiej-Marynowicz** i czternastu panom: **Zdzisławowi Banachowi**, **Tadeuszowi Dmyterko**, **Tadeuszowi Fijałkowskiemu**, **Edmundowi Głowackiemu**, **Mirosławowi Królowi**, **Grzegorzowi Mireckiemu**, **Stanisławowi Paczkowskiemu**, **Hen-**

rykowi Potrzebowskiemu, **Krzysztofowi Sozańskiemu**, **Janowi Swatowi**, **Bogdanowi Tropaczyńskiemu**, **Andrzejowi Wiltosowi**, **Ireneuszowi Wróblewskiemu** i **Wiesławowi Zielińskiemu**.

Każda z nagradzanych osób była prezentowana z informacjami o jej dokonaniach i witana ... spółdzielczym hejnałem.

Po czym wyświetlono specjalny film o Spółdzielni, w którym przekazano wiele spółdzielczych dokonań z minionego dwudziestolecia, a także omawiano plany na kolejne lata funkcjonowania Spółdzielni.

Końcowym akordem imprezy był koncert gwiazdy - **Krzysztofa „Kasy” Kawsowskiego** z zespołem.

Janusz Połec

Spółdzielnia Spożywców MOKPOL

Spółdzielnia Spożywców MOKPOL specjalizuje się w sprzedaży detalicznej artykułów spożywczych i przemysłowych. Posiada 20 placówek handlowych na terenie Mokotowa, Ursynowa, Konstancina-Jeziorny i Piaseczna. W sklepach Mokpolu panuje miła, rodzinna atmosfera. Od dużych sieci handlowych sklepy Mokpolu różnią się tym, że są one jakby znacznie bliżej klienta. Dzięki temu właśnie klienci mogą zawsze liczyć nie tylko na produkty najwyższej jakości, ale również na codzienną pogawędkę z zaprzyjaźnionymi sprzedawcami.

Spółdzielnię założyła w 1933 roku grupa działaczy, nadając jej nazwę - Spółdzielnia Spożywców „Mokotowianka”. Spółdzielnia w 1990 roku zmieniła nazwę z Warszawskiej Spółdzielni SPOŁEM Mokotów na Spółdzielnię Spożywców „MOKPOL”.

Sklepy Mokpolu, to w większości osiedlowe, ogólnospożywcze sklepy samoobsługowe średniej i dużej wielkości oraz jeden supermarket o dużej powierzchni - „Megasam” na Ursynowie.

Dzięki systematycznym inwestycjom, w ostatnich latach, prawie cała sieć Mokpolu została zmodernizowana, a organizacja sprzedaży, poziom zaopatrzenia i ob-

sługa klientów odbywa się na wysokim, profesjonalnym poziomie. Działalność placówek Mokpolu jest wysoko oceniana przez klientów za sprawność, kulturę osobistą pracowników, ofertę towarową i przystępne ceny. Opinie taką zawdzięcza Mokpolu wysoko kwalifikowanej kadrze z dużym doświadczeniem zawodowym.

Sieć handlowa Spółdzielni z powodzeniem funkcjonuje na terenie południowej części Warszawy. Spółdzielnia prowadzi również działalność samorządową i społeczno-wychowawczą.

Na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” znajduje się sklep

Mokpolu nr 50 przy ulicy Wąbrzyskiej 21.

Zarząd Spółdzielni Spożywców Mokpol stanowią: Sylwester Cerański - Prezes Zarządu i Elżbieta Różycka - Członek Zarządu, Dyrektor ds. Finansowych.

Spółdzielnia Mokpol, Prezes Sylwester Cerański, kierownik sklepu z ul. Wąbrzyskiej - Teresa Jankowska w znaczący sposób uczestniczą w imprezach organizowanych przez Spółdzielnię „Służew nad Dolinką” jako goście tych imprez, ale również w postaci sponsoringu szczególnie imprez dziecięcych, młodzieżowych i sportowych.

Za tę bezinteresowną pomoc należą się MOKPOL-owi serdecznie podziękowania.



Remont lokalu zgodnie z prawem

Roboty remontowo-budowlane w lokalach mieszkalnych w szczególności związane z przebudową ścianek działowych, wymianą podłóg, przerobieniem wszelkich instalacji, wymianą grzejników, zabudową loggi, balkonu, instalowanie krat **wymagają pisemnej zgody Zarządu Spółdzielni.**

Zarząd Spółdzielni określa warunki wykonywania robót oraz informuje o konieczności uzyskania decyzji pozwolenia na budowę lub zgłoszenia zamiaru wykonania robót zgodnie z przepisami Prawa Budowlanego (Tekst jednolity: Dz.U. z 2006 r. Nr 156, poz.1118). Wszelkie formalności związane z wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę oraz składaniem zgłoszeń zamiaru wykonywania robót budowlanych należy załatwiać w **Wydziale Architektury i Budownictwa dla Mokotowa** przy ul. Rakowiecka 25/27.

Pozwoleń na budowę wymagają m. in. następujące roboty:

- przebudowa ścianek działowych (wyburzenie lub zmiana układu ścianek),
- przebudowa instalacji gazowej (nawet zmiana usytuowania kuchenki gazowej),
- zmiana elewacji (zabudowa loggii, balkonu, dobudowanie daszku).

Do wniosku należy dołączyć:

- cztery egzemplarze projektu budowlanego wraz z niezbędnymi opiniami i uzgodnieniami, opracowanego przez uprawnionego projektanta,
- oświadczenie o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane (zgoda Zarządu Spółdzielni, akt notarialny).

Do wykonania powyższych robót można przystąpić po spełnieniu warunków określonych w pozwoleniu na budowę.

Zgłoszenia wymagają następujące roboty:

- zainstalowanie krat,
- przerobienie wewnętrznych instalacji: wodociągowej, kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania, elektrycznej.
- wymiana drzwi wejściowych i okien

W zgłoszeniu należy określić rodzaj, zakres i sposób wykonywania robót budowlanych oraz termin ich rozpoczęcia.

Do wykonywania robót można przystąpić, jeżeli w terminie 30 dni od dnia złożenia zgłoszenia organ nie wniesie, w drodze decyzji sprzeciwu.

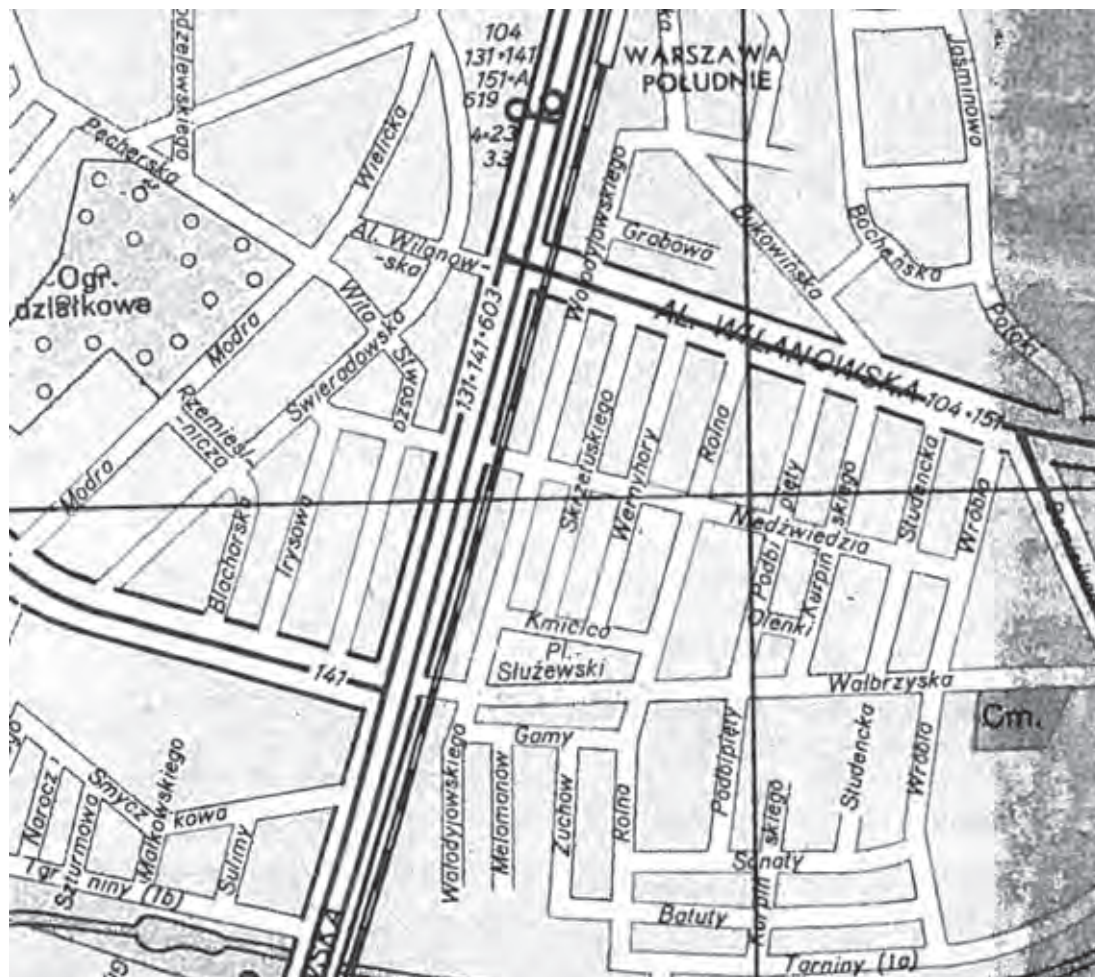
Wniosek o pozwolenie na budowę i zgłoszenie dostępny jest na stronach interneto-

wych urzędu m. st. Warszawy

W trakcie wykonywanych remontów należy zwrócić uwagę na istniejącą instalację AZART (zbiorcza antena telewizyjna). **Zabrania się** likwidacji gniazd wtykowych ponieważ likwidacja gniazda instalacji AZART w jednym lokalu, powoduje przerwanie przepływu sygnału TV do innych lokali. Usterki spowodowane demontażem gniazda anteny zbiorczej AZART, będą naprawiane na koszt użytkownika lokalu.

Roboty wyburzeniowe, powodujące hałas winny być wykonywane w dni robocze w **godzinach 8.00 – 17.00** w sposób nieuciążliwy dla mieszkańców budynku, z zachowaniem warunków bhp i p.poż. O robotach powodujących hałas należy powiadomić najbliższych sąsiadów.

Powstały podczas remontu gruz i odpady gabarytowe należy składać do kontenera, zamówionego we własnym zakresie w firmie wywożącej odpady komunalne. Miejsce lokalizacji kontenera należy uzgodnić z gospodarzem budynku lub administratorem budynku i usunąć z terenu osiedla na własny koszt po zakończeniu remontu, nie dłużej niż po **trzech** dniach.



Wycinek z planu Śłużewa

W połowie lat 70. zlikwidowano ulicę Plac Służewski i ul. Oleńki oraz inne ulice.

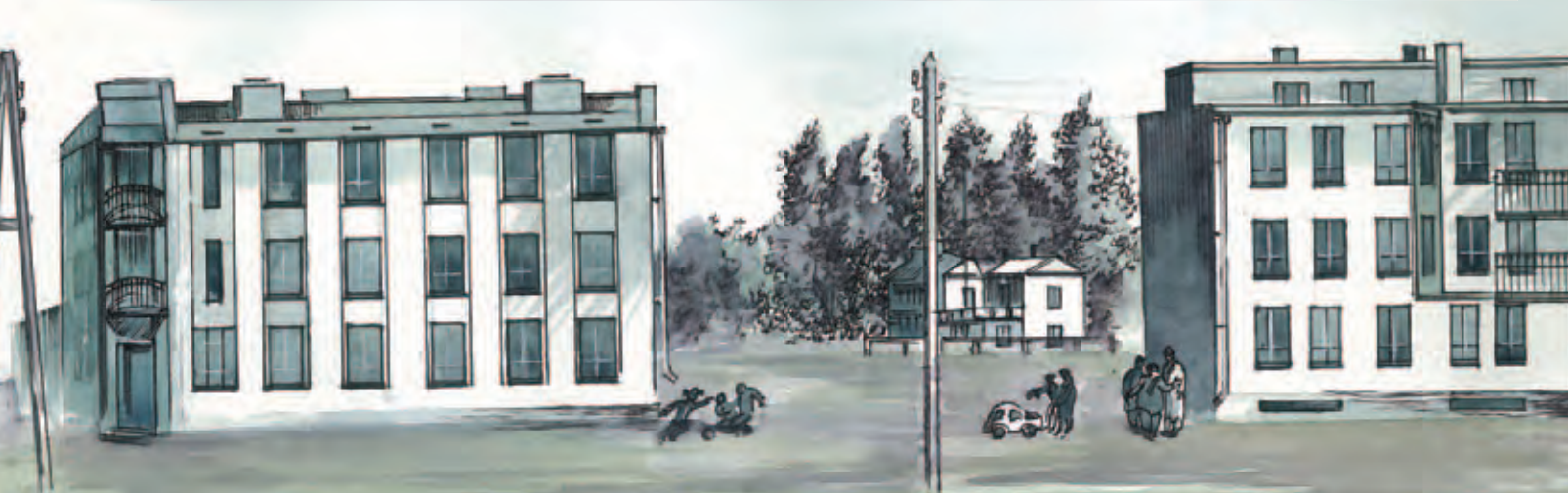
Na odcinku ul. Puławskiej od ul. Idzikowskiego do Imielinka wyburzono wówczas prawie wszystkie zabudowania również te przylegające do Puławskiej. Pozostała „Lorencówka” i kilka budynków rozrzuconych po okolicy.

Dzisiejsze budynki Spółdzielni „Śłużew nad Dolinką” zostały zbudowane także na terenie nieistniejącego już Placu Służewskiego.

Obok prezentujemy fragment planu miasta stołecznego Warszawy wydany przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych w roku 1968.



Ulica Plac Służewski



Ulicy Plac Służewski dawno już nie ma, ale w historii Służewa ona to odegrała znaczącą rolę.

Przy ul. Plac Służewski znajdowało się pięć budynków. Ulica wraz z zabudowaniami po wojnie 21 listopada 1945 roku została przejęta tzw. „dekretem Bieruta” przez Skarb Państwa. Część zabudowań przejęła

jednostka KBW i pracownicy MBP, którzy terroryzowali okolice. Również budynek u zbiegu ulicy Puławskiej i Lotników i teren Fortu Służew i Służewiec, część Klasztoru zostały w tamtych czasach zasiedlone przez tzw. resort. We wczesnych już latach 50-tych rozpoczęto budowę szkoły przy ul. Wąbrzyńskiej, w latach 70-tych wyburzono cały ciąg

budynków znajdujących się przy ulicy Plac Służewski i de facto ulica przestała istnieć, ale pamięć o tej ulicy chcemy zachować.

Historia Służewa to: „Lorencówka”, Delegatura Rządu Emigracyjnego, stacja Dworca Południowego WKD, klasztor OO. Dominikanów, kościół Św. Katarzyny, Wydział Zarządzania Uniwersytetu

Maria Kazimiera Gubas

Maria Kazimiera Gubas urodziła się 14 lutego 1926 roku w Warszawie. Rodzice: Antoni i Maria Kozłowska z d. Dziecioł. W latach 30-tych XX wieku powiększyła się jej rodzina o trójkę dzieci (Maria i dwóch synów). Osiedlili się w Ksawerowie dzielnicy Mokotowa.

Maria w 1938 r. ukończyła szkołę powszechną i rozpoczęła naukę w gimnazjum Anny Jakubowskiej. W roku 1938 rodzice Marii sprzedają posesję na Ksawerowie i kupują parcelę od Branickich na Służewie przy ul. Plac Służewski 44. Wybuch wojny 1 września 1939 roku przerywa jej dalszą naukę, którą kontynuuje na tajnych kompletach zakończonych małą maturą. Następnie kształci się w Miejskiej Szkole Drogeryjnej. Naukę przerywa wybuch Powstania Warszawskiego 1 sierpnia 1944 roku.

W czasie działań wojennych budynek w którym rodzina zamieszkuje zostaje uszkodzony i spalony. W okresie okupacji zostaje w nim uruchomiona nielegalna piekarnia, ubój i przerób mięsa. Ukrywani są też Żydzi z Ksawerowa, a ich starszy syn Zygmunt został wywieziony na roboty przymusowe do

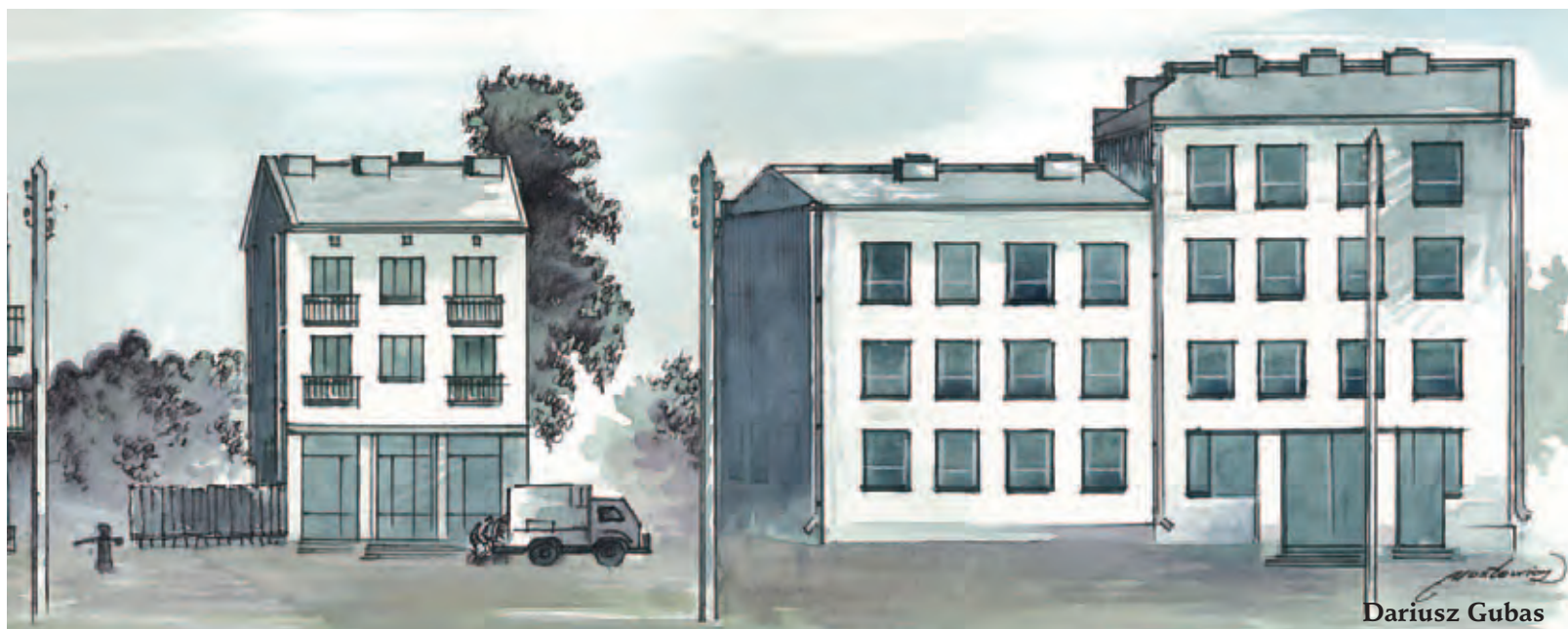
Austrii. Marii i Antoniemu Kozłowskiemu oraz całej też reszcie rodziny udało się przeżyć dzięki wyjątkowemu zbiegowi okolicznościowemu. Podczas okupacji i Powstania w domach przy Placu Służewskim stacjonowali węgierscy żołnierze, którzy chronili okolicznych mieszkańców

W latach 1945-1947 Maria mieszka i pracuje we Wrocławiu, gdzie zawiera związek małżeński. Zatrudniona najpierw w Polskim Związku Zachodnim, a następnie na Politechnice Wrocławskiej. Powraca do Warszawy do odbudowanego przez jej ojca domu na Służewie przy ul. Plac Służewski 44.

Po urodzeniu dziecka i przerwie 2-letniej rozpoczyna pracę w 1950 r. w Zarządzie Głównym Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”, skąd przenosi się do Centrali Rzemieślniczej przy ul. Śniadeckich, by następnie aż do przejścia na emeryturę z końcem 1981 roku pracować z pełnym zaangażowaniem zawodowym i społecznym jako starszy radca w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy przy ul. Żurawiej. Cała rodzina Marii związana była ze spółdzielczością.

Maria Kazimiera Gubas z d. Kozłowska wychowała dwoje dzieci: Dariusza i Małgorzatę.





Dariusz Gubas

Warszawskiego, radiostacja lotnicza, ośrodek naukowy PRiTV, Zakłady filmowe.

Sama ulica Plac Służewski i jego okolice mają bardzo bogatą historię. Tu właśnie mieszkało wiele znaczących osób m.in.: Melchior Wańkowicz - pisarz, mający na swoim koncie aż trzy Krzyże Walecznych, Nina Andrycz, Tadeusz Fijewski, rodzina Frydmanów,

płk Zenon Marczak - działacz PSL, prezes Spółdzielni "W Jedności Siła" na Służewie, adiutant gen. Kamińskiego i współpracownik Stanisława Mikołajczyka, żołnierz AK, kawaler orderu Orła Białego Witold W. Pilecki i ambasador PRL w Japonii Zdzisław Rurarz. Mówi się o tym, że kwaterował tutaj nawet Tadeusz Kościuszko.

Te okolice - Wilanowa, Natolina, Gucina, Marysinka i Służewa utrwalił na swych obrazach Wincenty Kasprzycki malarz urodzony w 1802 roku, zmarł 27 maja 1847 roku.

Poczet znanych osób zamykają niestety zmarli niedawno: poeta Zbigniew Jerzyński i Andrzej Zalewski.

Dariusz Gubas

Andrzej Zalewski - red. PRiTV

Tak był wychowany. Najważniejsza była Polska, przyroda, ekologia i informacje o pogodzie.



Andrzej Zalewski urodził się w Warszawie w 1924 roku. W jego żyłach, oprócz krwi polskiej, płynęła krew angielska, rosyjska i niemiecka. Z rodzicami i młodszym bratem Jerzym mieszkał przy ulicy Świętokrzyskiej. Ojciec - Teodor Zalewski - miał kancelarię adwokacką, ukończył też Akademię Muzyczną (klasa dyrygentury). Później był tam profesorem, w latach 1966-69 rektorem.

Andrzej, chociaż, jak żartowano, wychował się pod fortepianem, wybrał inną drogę kariery. Kiedy miał 6 lat, na pytanie mamy Janiny: "Kim chciałbyś być, jak dorosisz?", odpowiadał: "dziedzicem lub

rolnikiem". Był absolwentem pierwszego powojennego rocznika ursynowskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Pracę magisterską: "Wpływ żywienia pastwiskowego na płodność krów" obronił z wynikiem bardzo dobrym i do tego z wyróżnieniem.

W okresie okupacji i po jej zakończeniu Andrzej Zalewski mieszkał wraz z rodzicami na Służewie w domu przy skrzyżowaniu ulic: Skrzetuskiego i Kmicica. W tymże domu mieszkał również znakomity aktor Tadeusz Fijewski.

W czasie wojny wojował w oddziałach "Ponurego" i "Nurta". Był odpowiedzialny za logistykę.

W marcu 1945 powrócił do stolicy. W 1949 roku z dyplomem magistra inżyniera w kieszeni zaczął szukać pracy. Tylko nikt nie chciał go zatrudnić. Odezwała się przeszłość: ziemiańskie pochodzenie i AK. Do radia ściągnął go w 1949 roku prof. Ryszard Manteuffel. W 2009 roku Andrzej Zalewski obchodził jubileusz 60-lecia pracy dziennikarskiej.

Sluchacze radia i telewizji są zgodni - nikt nie zastąpi Andrzeja Zalewskiego. Nikt przed nim, ani po nim nie będzie mówił o pogodzie, przyrodzie, ojczyźnie, a tak naprawdę o życiu tak, jak to robił Andrzej Zalewski.

On to od początku przyciągał tłumy. Gdy w 1955 roku stworzył "Poranne rozmaitości rolnicze" (z sygnałem koguta, sam go wymyślił), które poświęcone były wyłącznie rodzinie chłopskiej i wiejskiej, i to tak, że stały się czymś w rodzaju wyroczni. W 1958 roku wymyślił "Niedzielne biesiady", które oglądano w szkołach i świetlicach, bo tylko tam były telewizory. Ściągała tam cała wieś i przez 3 godziny je oglądano. A potem przez parę dni o nich rozmawiano.

W 2001 roku Andrzej Zalewski zaproponował, by obok Walentynek wprowadzić Święto Polskiej Niezapominajki. Obchodzone jest ono 15 maja - od 2002 roku. Ma promować polską przyrodę, dbałość o środowisko, przypominać, że warto ocalić od zapomnienia ważne osoby, chwile i miejsca.

Dariusz Gubas, Janusz Potęć

KULTURALNY SŁUŻEW



O tym jak wygląda kultura na osiedlu, kiedy będzie można wprowadzić się do nowego domu kultury i gdzie się podziały służewskie kozy, rozmawiamy z Ewą Willmann, dyrektorką Służewskiego Domu Kultury.

Jaki jest sens „robienia kultury” na Służewie? Osiedle zmienia swój charakter, coraz więcej tu ludzi, którzy traktują je jak sypialnię.

Nie zgodzę się z tym. Służew to wyjątkowo kulturalne miejsce. I nawet jeśli rzeczywiście przybywa tu osób, które przez cały tydzień pracują od świtu do nocy, to przecież zostają weekendy. W soboty i niedziele Dom Kultury jest otwarty. To w te dni organizujemy teatrzyki dla dzieci, koncerty, to w weekendy odbywają się warsztaty plastyczne i ceramiczne dla całych rodzin.

Chyba nie jest łatwo. Tymczasowa siedziba przy Puławskiej 255 nie jest zbyt przestronna.

Na czas budowy nowej siedziby musimy sobie jakoś radzić. Dlatego zajęcia taneczne czy plastyczne odbywają

się w salach na drugim piętrze Centrum Handlowego Land. Wystawy i pozostałe imprezy organizujemy w pomieszczeniach przy Puławskiej 255. Mimo tych trudów, miniony rok uważam za wyjątkowo udany. Zorganizowaliśmy wiele atrakcyjnych imprez, które przyciągnęły tłumy. To między innymi Szósty Festiwal Piosenki Artystycznej „Poetycka Dolina”, czy zorganizowana po raz pierwszy impreza poświęcona pamięci służewskiego poety Zbigniewa Jerzyny. W tym roku powstała też Młodzieżowa Orkiestra Dęta. Mieszkańcy będą mogli zobaczyć efekty pracy młodych muzyków podczas XX Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Oczywiście to wszystko nie udałoby się bez ogromnego zaangażowania pracowników i współpracowników SDK. Bardzo im wszystkim za to dziękuję.

Ten rok upłynął pod znakiem tańca. Służewskie grupy taneczne odniosły spektakularne sukcesy. Proszę o nich opowiedzieć.

Tak, jestem z nich bardzo dumna. W Służewskim Domu Kultury działają trzy zespoły taneczne: **Afera**, **Gawęda** i **SonicDance**, który działa w ramach Hip-Hop Akademii. Każdy z nich w mijającym roku odniósł sukcesy i zdobył serca publiczności, nie tylko służewskiej i warszawskiej, ale także węgierskiej, chorwackiej i włoskiej. Tancerze Afery pojechali w czerwcu jako reprezentanci Polski na Mistrzostwa Świata Międzynarodowej Federacji IFMD, które odbyły się na Węgrzech. Z zawodów wrócili z dwoma medalami – złotym i srebrnym. Z kolei nasi hip-hopowcy podbili serca Chorwatów. Dwóch instruktorów, tancerka i realizator dźwięku z pracowni Sonic Dance i Hip-Hop Akademii z wyjechało tam prowadzić warsztaty taneczne w ramach projektu „Hip-Hop a ne dop” InFlux - czyli projektu przeciwdziałania narkomanii oraz marginalizacji młodzieży z lokalnych, chorwackich osiedli. Grupa ze Służewa przygotowała dla Chorwatów taneczne show oraz nagrała rapowy utwór, w którym wystąpili artyści z Polski, Chorwacji, Bośni i Francji. Nie sposób nie wspomnieć o zespole artystycznym „Gawęda”, który działa pod skrzydłami SDK od czterech lat. Zespół zwyciężył na X Międzynarodowym Dziecięcym i Młodzieżowym Festiwalu Piosenki i Tańca „Magia Italiana 2011” we Włoszech. Przy okazji przypomnę, że „Gawęda” będzie obchodziła w nadchodzącym roku swoje 60. urodziny.

Nie tylko z tancerzy może być Pani dumna. Być może mało kto o tym wie, ale od sierpnia 2010 roku, oprócz Galerii Przy Kozach, Służewski Dom Kultury ma jeszcze jedną galerię...

Tak, to wyjątkowe przedsięwzięcie. **Galeria Po Prostu** znajduje się na płocie parku Dreszera, przy Puławskiej 96. Powstała dzięki współpracy z Wydziałem Kultury dla Dzielnicy Mokotów. Obrazy, fotografie, kolaże czy grafiki, które goszczą w Galerii Po Prostu, to reprodukcje oryginalnych prac, przystosowane do zawieszenia w warunkach zewnętrznych. I w przeciwieństwie do Galerii Przy Kozach, gdzie wystawiane są prace artystów posiadających już dorobek i uznanie, w Galerii Po Prostu szanse na pokazanie swojej twórczości mają młodzi, nieznanymi artystami, często debiutanci.

Wróćmy na Służew. Gołym okiem widać, że przy Bacha 15 praca wre. Na jakim etapie jest budowa nowego domu kultury?

W zasadzie wszystkie budynki są już gotowe. Aktualnie pracujemy nad projektowaniem wyposażenia wnętrz. Chcemy, żeby nowy dom kultury był jak najbardziej funkcjonalny i przyjazny dla mieszkańców.

Co będzie w nowej siedzibie?

Przede wszystkim duża sala koncertowa. Sala taneczna, pracownia plastyczna, ale też kącik literacki, miejsce, gdzie każdy będzie mógł przyjść, aby poczytać gazety czy książki. Tak jak dawniej, przed domem kultury będzie też plac zabaw dla dzieci. I oczywiście „Galeria przy kozach”.

Skoro jesteście przy kozach... Gdzie podziewają się służewskie kozy?

Mieszkają tymczasowo w gospodarstwie pod Warszawą. Oczywiście wrócą do Domu Kultury, jak tylko zakończymy budowę. Zagroda dla kóz będzie znajdowała się od strony parku, każdy będzie mógł podejść i pooglądać kozy. Niewykluczone, że będą również inne zwierzęta, ale o tym jeszcze za wcześnie mówić.

Kiedy będziemy mogli korzystać z nowego Domu Kultury?

Myślę, że za rok o tej porze będziemy już w nowej siedzibie. Planowany termin zakończenia to koniec września 2012.

To w takim razie życzymy wszystkiego dobrego w nowym roku. Żeby żadne terminy się nie przesunęły. Dziękuję! Ja przy okazji również chciałabym złożyć życzenia:

Wszystkim mieszkańcom Służewa i wszystkim osobom zaprzyjaźnionym z naszym Domem Kultury spokojnych, zdrowych Świąt Bożego Narodzenia i dużo szczęścia w Nowym Roku. I żeby w codziennej bieganinie każdy znalazł czas na choć odrobinę kultury.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE NA TEMAT PRACOWNI I ZAJĘĆ W SŁUŻEWSKIM DOMU KULTURY ORAZ BIEŻĄCY REPERTUAR MOŻNA ZNALEŹĆ NA STRONIE: WWW.SDK.WAW.PL



Spółdzielnia

Prezes Zarządu:

mgr Stanisław Baranowski

Zastępca Prezesa Zarządu:

inż. Grzegorz Jakubiec

Sekretariat:

e-mail: sekretariat@smsnd.pl www:

www.smsnd.pl

tel.: (22) 543 92 00

fax: (22) 543 92 10

NIP: 525-001-11-02

Regon:011036216

Telefony

Sekretariat Rady Nadzorczej:

tel. (22) 543 92 21

Dział Czyszów:

tel. (22) 543 92 24

Dział Windykacji:

tel. (22) 543 92 17

Główna Księgowa:

tel. (22) 543 92 12

Dział Techniczny:

tel. (22) 543 92 27

Dział Inwestycji:

tel. (22) 543 92 09, 543 92 29

Inspektor Nadzoru Budowlanego:

Służewski Dom Kultury:

tel. (22) 843 91 01

Punkt Konsultacyjny

Policji i Straży Miejskiej, ul. Bacha 31

tel. (22) 8471325

Konserwacja Osiedla:

hydrauliczna (gaz, co., wod.-kan.):

tel. (22) 847 17 71

elektryczna i domofony:

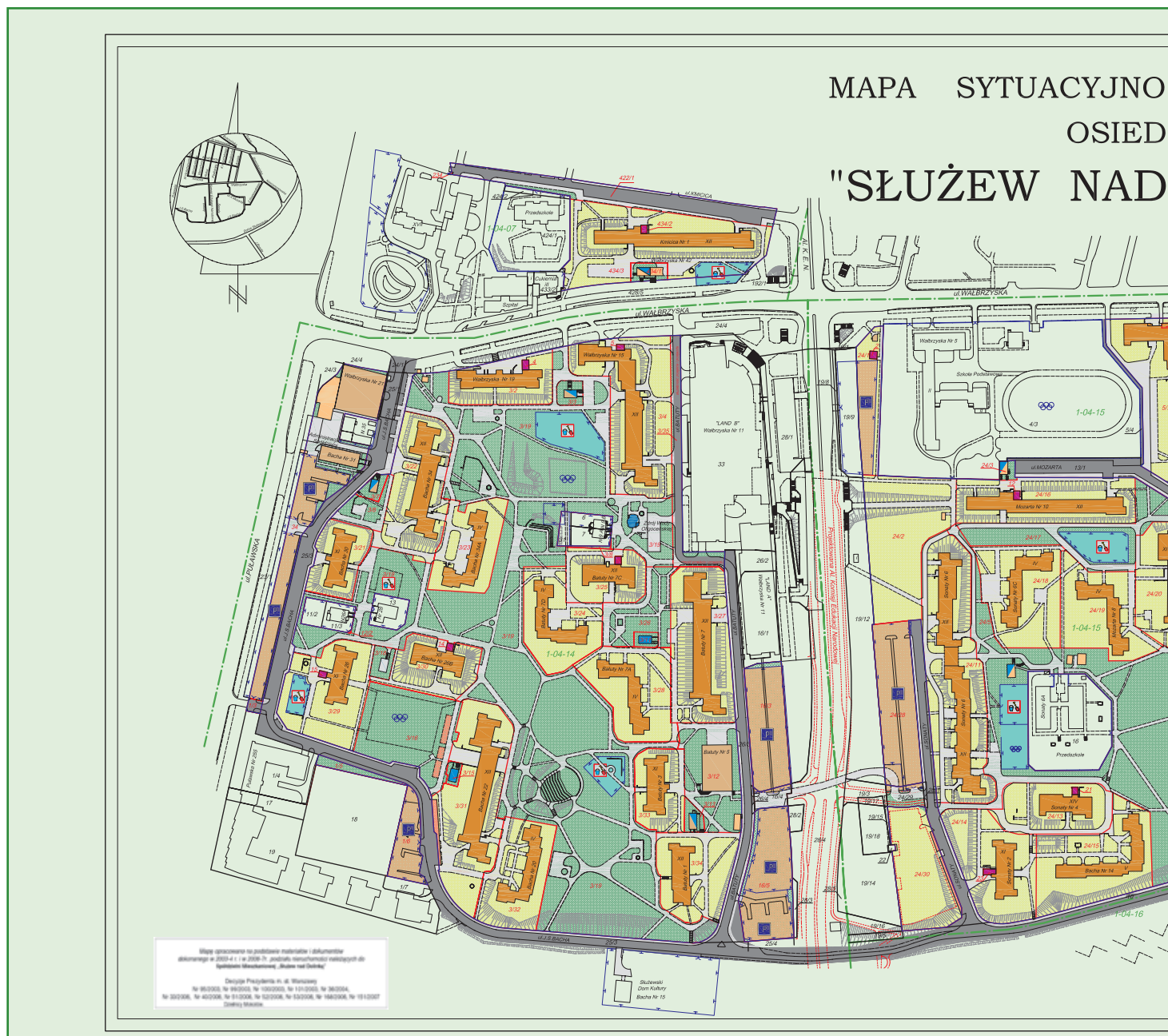
tel. (22) 853 77 69

ogólnobudowlana: tel. (22) 847 18 41

windy: tel. 0 800 566 300, (22) 843 88 88,

tel. (22) 543 92 19

Mapę Terenów Osiedla w większej skali obejrzeć można na stronie internetowej spółdzielni www.smsnd.pl.





Przyjęcia interesantów:

Poniedziałek godz. 14:00 -16:30

Adres:

02-743 Warszawa, ul. Bacha 31



Inspektor ds. sanitarnych:

tel. (22) 543 92 11

Kierownik Działu Technicznego:

tel. (22) 543 92 25

Dział Członkowsko-Organizacyjny:

tel. (22) 543 92 22

Kierownik Działu Czł.-Org.:

tel. (22) 543 92 06

Dział Eksploatacji:

tel. (22) 543 92 26 lub 23

Kierownik Działu Eksploatacji:

tel. (22) 543 92 01

Ochrona - monitoring:

tel. (22) 543 92 02

oświetlenia ciągów pieszo-jezdných:

tel. 0 601 314 043

antena zbiorcza:

tel. 0 500 167 403, (22) 543 92 26

Dyżury po godzinach pracy i w dni wolne:

hydrauliczne: tel. (22) 847 17 71, 0 691 292 788

elektryczne: tel. 0 604122 526

windy: tel. 0 800 566 300, 0 603 786 678

Pogotowia techniczne miejskie:

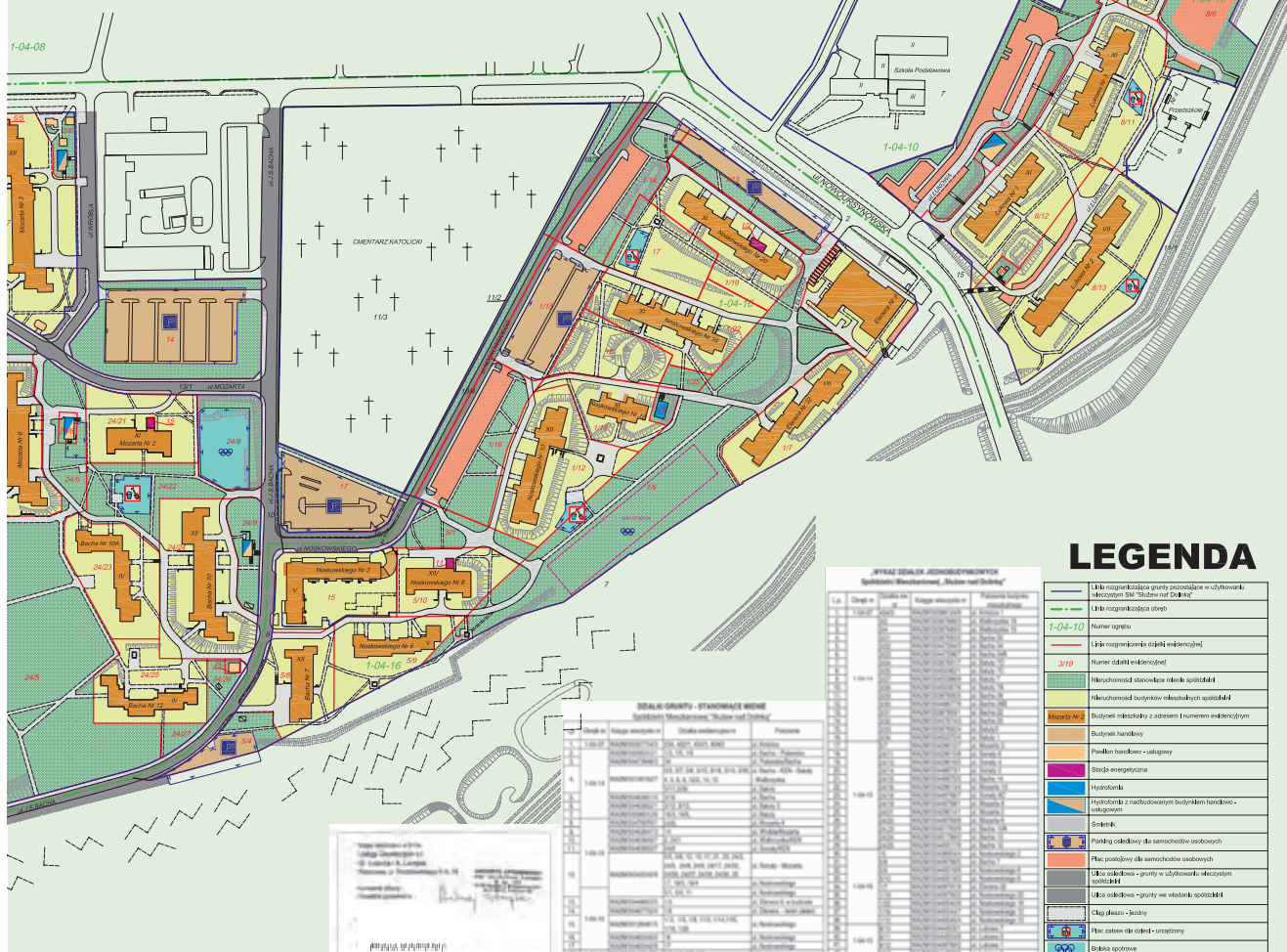
gazowe: tel. 992

cieplne: tel. 993

energetyczne: tel. 991

wodociągowo-kanal.: tel. 994

- EWIDENCYJNA
LA
DOLINKĄ



LEGENDA

	Linia rozgraniczająca grupy posesycji w użytkownikach; uliczką 01 "Szlach nad Dolinką"
	Linia rozgraniczająca strefy
	Linia rozgraniczająca działki ewidencyjne
	Numer obiektu ewidencyjnego
	Nieruchomość stanowiąca obiekt spółdzielni
	Nieruchomość budowlana mieszkalnych spółdzielni
	Budynki mieszkalne z adresem i numerem ewidencyjnym
	Budynki handlowe
	Państwa handlowe - usługowe
	Stacje energetyczne
	Hydroizolacja
	Hydroizolacja z nadbudowanym budynkiem handlowo-usługowym
	Smoleńce
	Postójki osobowe (do samochodów osobowych)
	Plac postojowy (do samochodów osobowych)
	Ułki mieszkaniowe - grupy w użytkownikach; nieczynnym spółdzielni
	Ułki mieszkaniowe - grupy we własności; spółdzielni
	Chłapy piekarni - kuchnie
	Plac zabawy dla dzieci - urządzone
	Boiska sportowe

Le	Objekt	Adres	Grupa posesycji	Właściciel
1-04-08
1-04-10
1-04-11
1-04-16



Zebranie Przedstawicieli

26 maja 2011 r. w Gimnazjum nr 11 przy ul. Podbipięty 2 odbyło się Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni "Służew nad Dolinką".

W Zebraniu udział wzięło 57 Przedstawicieli, członkowie Zarządu: Prezes Zarządu - **Stanisław Baranowski**, Z-ca Prezesa **Grzegorz Jakubiec**, Główna Księgowa - **Halina Szczerba**, a także kierownicy działów Spółdzielni i radca prawny.

Zebranie otworzył Przewodniczący Rady Nadzorczej prof. **Grzegorz Jemielita**. Wybrano Prezydium Zebrania: przewodniczący - **Ryszard Różyński**, v-ce przewodniczący - **Jadwiga Migdał**, sekretarz - **Wiesława Arciszewska**, asesor - **Antoni Zimmicki**. I Komisję Skrutacyjną: przewodniczący - **Wojciech Styk**, sekretarz - **Sławomir Posiewka** i członkowie: **Ireneusz Wróblewski** i **Roman Matuszyk**. Jednogłośnie przyjęto wnioski by Prezydium Zebrania pełniło jednocześnie funkcję Komisji Wnioskowej.

Od tego momentu dalsze obrady prowadziło Prezydium i Przewodniczący - Ryszard Różyński.

Po zgłoszeniu wniosków o zmianie porządku obrad odbyło się głosowanie, w których te wnioski odrzucono. Za porządkiem podanym w zawiadomieniu głosowało 47 osób, 9 było przeciw.

W kolejnym 4 punkcie prezes Spółdzielni Stanisław Baranowski przedstawił **główne tezy sprawozdania z działalności Spółdzielni w 2010 roku**.

Tylko główne tezy, ponieważ Przedstawiciele na ZP otrzymali sprawozdania w swoich materiałach przed ZP.

Stwierdził, że Spółdzielnia prowadziła działalność zgodnie z ustawą Prawo Spółdzielcze, ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawą o rachunkowości i innymi obowiązującymi przepisami prawa. W 2010 roku przeprowadzono lustrację i badane było sprawozdanie finansowe przez biegłą księgową. Oba te badania przyjęte zostały bez zastrzeżeń.

W 2010 roku ZP uchwaliło nowy statut Spółdzielni, jednakże proces rejestracyjny statutu został wstrzymany przez Sąd Rejestrowy ze względu na zaskarżenie nowego statutu przez kilku członków Spółdzielni.

W roku 2010 Zarząd koncentrował swą uwagę na utrzymywaniu budynków mieszkalnych w należytym stanie technicznym i realizacji niezbędnych prac remontowych określonych w planie rzeczowo-finansowym oraz na realizacji programu poprawy stanu technicznego zasobów mieszkalnych

na lata 2011 - 2015. W roku 2010 wykonano prace remontowe na kwotę 8.030.265 zł. Remonty te tylko w 32% zostały sfinansowane z odpisów na fundusz remontowy od lokali mieszkalnych i użytkowych. Pozostałe środki finansowe, to środki nadwyżki z lat ubiegłych i kredyt bankowy.

W ramach remontów wykonano między innymi: w 12 budynkach wodociągową instalację przeciwpożarową, wymianę instalacji centralnego ogrzewania w budynku Bacha 14, w kilku hydroforniach wymieniono zestawy pompowe, w 14-tu budynkach realizowano remonty klatek schodowych, korytarzy, holi, suterren, w 7-miu budynkach wykonano remonty pokryć dachowych. Wykonywano również remonty balkonów, remonty drogowe, roboty remontowe elektryczne, oraz przeznaczono środki finansowe na refundację stolarki okiennej w lokalach.

Zarząd kontynuował realizację programu "Bezpieczny Służew". Między innymi zainstalowano w budynkach kolejnych 5 kamer.

Przez cały rok 2010 Spółdzielnia kontynuowała proces przekształceń własnościowych.

Kontynuowano również działalność inwestycyjną na terenie Spółdzielni.

Zakończono realizację inwestycji przy ul. Puławskiej 255A, a inwestycja przy ul. Puławskiej 255 została rozliczona. Rozpo-

częto inwestycję przy ul. Elsnera 9.

Łączny zysk w zakończonych inwestycjach Puławska 255 i 255A po sprzedaży jednego lokalu użytkowego oraz pięciu miejsc postojowych wyniesie 9.297.713,47 zł.

Ten jeden niesprzedany lokal użytkowy i pięć miejsc garażowych zostały wynajęte na potrzeby Służewskiego Domu Kultury, który aktualnie jest w budowie.

Sytuacja i płynność finansowa Spółdzielni jest bardzo dobra. Zobowiązania regulowane są terminowo, a posiadane przez Spółdzielnię środki umieszczane są na lokatach bankowych.

W 2010 roku Zarząd przy dużym wsparciu Rady Nadzorczej prowadził wzmożone działania w egzekwowaniu zadłużeń od lokali mieszkalnych i użytkowych. Zadłużenia te są poważnym problemem Spółdzielni. Na koniec 2010 roku łączne zadłużenie wynosiło 1.854.512 zł.

Spółdzielnia na działalność społeczno-kulturalną w roku 2010 przeznaczyła 200.207 zł. Dotyczyły one działalności Klubu Seniora Służewiak, Osiedlowego Klubu Sportowego, Stowarzyszenia Mieszkańców Służewa, dofinansowania dzieci szkolnych oraz przedszkolnych.

Sprawozdanie finansowe przedstawiła Główna Księgowa Halina Szczerba.



Władze Spółdzielni: od lewej prezes Stanisław Baranowski, zastępca prezesa Grzegorz Jakubiec i Przewodniczący Rady Nadzorczej prof. Grzegorz Jemielita podczas uroczystości jubileuszowych 20-lecia funkcjonowania Spółdzielni



Sprawozdanie to składa się z: wprowadzenia, bilansu, rachunku zysku i strat, zestawienia zmian w kapitałach, rachunku przepływów pieniężnych. Pełny tekst sprawozdania jest też umieszczony na stronie internetowej Spółdzielni, można się z nim zapoznać również w biurze Spółdzielni.

W roku 2010 Spółdzielnia uzyskała 69 milionów 846 tysięcy złotych przychodów, z tego przychody dotyczące działalności podstawowej (ze sprzedaży usług od lokali mieszkalnych i użytkowych) 32 miliony 674 tysiące złotych, pozostałe 36 milionów 602 tysiące (w kwocie tej 35 milionów 102 tysiące to przychody ze sprzedaży lokali, 1 milion 318 tysięcy odszkodowanie za grunt przekazany do Gminy).

Koszty Spółdzielni za rok 2010 wyniosły 63 miliony 589 tysięcy złotych.

Na koniec roku 2010 Spółdzielnia posiadała ponad 19 milionów wolnych środków obrotowych, które znajdują się na lokatach bankowych. W roku 2010 z tego tytułu uzyskano ponad 438 tysięcy złotych przychodu.

Biegły rewident stwierdził, że sprawozdanie zostało sporządzone zgodnie z wymaganiami zasad rachunkowości, na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg rachunkowych. Jest zgodne z przepisami prawa i postanowieniami Statutu Spółdzielni.

Sytuacja finansowa Spółdzielni nie stwarza zagrożenia dla działalności w następnym okresie.

W punkcie 6 **sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej** przedstawił jej przewodniczący Grzegorz Jemielita. Rada Nadzorcza została powołana przez Zebranie Przedstawicieli w dniu 17 czerwca 2009 roku na trzyletnią kadencję. Rada Nadzorcza działała w niezmiennym składzie: **Grzegorz Jemielita** - przewodniczący, **Urszula Ajersz** - wice przewodnicząca, **Izabela Ziemińska-Marynowicz** - sekretarz i członkowie: **Teresa Dąbrowska**, **Teresa Kazior**, **Zbigniew Kotuła**, **Ewa Łuczyńska**, **Andrzej Michałowski**, **Grzegorz Mirecki**, **Jerzy Muchowski**, **Elżbieta Nosiadek**, **Henryk Podpora**, **Piotr Stasiak**, **Adam Walkiewicz**, **Andrzej Wiltos**.

RN w 2010 roku odbyła 15 posiedzeń. Podjęła 106 uchwał. Niezależnie od tego, co najmniej przed każdym posiedzeniem zbierało się Prezydium Rady oraz obradowały Komisje Stałe.

Głównym zadaniem Rady była kontrola działalności Spółdzielni. Działalność Rady w 2010 roku koncentrowała się na: kontynuacji działalności inwestycyjnej, polepszeniu warunków bytowych w zasobach

Spółdzielni - kontynuowano remonty wewnątrz budynków, wymianę instalacji centralnego ogrzewania, wykonanie wodociągowej instalacji przeciwpożarowej, remonty pokryć dachowych, itd. Członkowie Rady czynnie uczestniczyli w kilkudziesięciu odbiorach robót remontowych na terenie Osiedla.

Rada uczestniczyła w prowadzeniu działalności windykacyjnej - zapraszała na swoje posiedzenia osoby zadłużone, podejmowała działania zmierzające do ułatwienia tym członkom spłaty zadłużeń.

Zgodnie ze swoją statutową działalnością Rada Nadzorcza przeprowadziła badania sprawozdań dotyczących działalności Spółdzielni i sprawozdań finansowych. Dokonała wyboru lustratora i biegłego rewidenta, wyznaczała swoich członków do współpracy z nimi.

Dzięki działaniom podjętym przez Radę Nadzorczą przy udziale Zarządu Spółdzielni, nastąpiła dalsza poprawa stanu technicznego oraz estetyki budynków i ich otoczenia, poprawił się stan bezpieczeństwa. Według ocen Policji Osiedle "Służew nad Dolinką" zostało uznane w roku 2010 za najbardziej bezpieczny teren w Dzielnicy Mokotów i w Mieście Stołecznym Warszawa.

W punkcie 7 odbyła się dyskusja nad sprawozdaniami.

Głos zabierali głównie krytykujące osoby. Nie jest ich wiele. Ich głosy, to pewnego rodzaju inwektywy. Do tych głosów ustosunkowywali się członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej

W punkcie 8 odbyły się głosowania nad Uchwałami dotyczącymi:

- zatwierdzenia sprawozdania Zarządu z działalności Spółdzielni w 2010 r. - 47 głosów za, 8 przeciw,
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego Spółdzielni - 47 głosów za, 8 przeciw, 2 wstrzymujące,
- zatwierdzenia wyniku finansowego Spółdzielni - 47 głosów za, 8 przeciw, 2 wstrzymujące,
- rozpatrzenia sprawozdania Rady Nadzorczej z działalności w roku 2010 - 48 głosów za, 8 przeciw, 1 wstrzymujący,
- udzielenia absolutorium członkom Zarządu Spółdzielni:

Prezesowi Stanisławowi Baranowskiemu: 46 głosów za, 11 przeciw,

Zastępcy Prezesa Grzegorzowi Jakubcowi: 47 głosów za, 10 było przeciwnych.

Jak liczna była opozycja w obradach Zebrania Przedstawicieli świadczą powyższe głosowania.

I tu zacytuję aforyzm **Roberta F. Kennedy'ego: Doświadczenie uczy, że w demokracji mniej więcej połowa ludzi jest zawsze przeciw wszystkiemu.**

Na Służewie przeciwników wszystkiego na szczęście jest znacznie mniej niż połowa.

Być może, wszyscy jesteśmy idealistami, ale każdy z nas ma inne ideały - Urszula Zybur.

W punkcie 9 - **Informacja Zarządu w sprawie rozliczenia inwestycji przy ul. Puławskiej 255 i 255A**, prezes Grzegorz Jakubiec przedstawił te informacje.

Obie inwestycje realizowane były w oparciu o uchwały Zebrania Przedstawicieli, które pozwalały na budowę tych budynków i sprzedaż lokali mieszkalnych, użytkowych oraz miejsc postojowych w tych inwestycjach oraz decyzje administracyjne takie jak pozwolenia na budowę czy pozwolenia na użytkowanie. W I etapie wybudowano 128 lokali mieszkalnych, 3 lokale użytkowe oraz 148 miejsc postojowych.

Budowę Puławskiej 255 rozpoczęto 16 kwietnia 2007 roku, a zakończono 13 września 2009. Budowę Puławskiej 255A zakończono 7 maja 2010 roku.

Inwestycje zostały zrealizowane w zaplanowanych terminach.

W trakcie odbiorów instytucje uprawnione do kontroli Straż Pożarna, Państwowa Inspekcja Pracy, Sanepid, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego nie zgłosiły żadnych uwag ani zastrzeżeń do wykonanych robót na obiekcie. Spółdzielnia jako Generalny Realizator Inwestycji prowadziła bezpośredni nadzór i koordynację prowadzonych robót, bez zlecenia na zewnątrz prowadzenia inwestycji przez inwestora zastępczego lub powierniczego.

Łączny zysk z inwestycji wyniósł 9.297.713,47 złotych.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Grzegorz Jemielita zaproponował wniosek w sprawie przyjęcia informacji dotyczącej rozliczenia inwestycji przy ul. Puławskiej 255 i 255A. Wniosek został przegłosowany. Za przyjęciem wniosku było 39-ciu delegatów, 4-ch przeciwko, przy 3-ch głosach wstrzymujących się.

W punkcie 10 przewodniczący Zebrania poinformował, że wnioski, które zostały złożone do Komisji Wnioskowej zostały przegłosowane w trakcie obrad. Poza tym zgłoszono wnioski do protokołu. Były to wnioski dotyczące inwestycji, a jeden z nich dotyczył wyprowadzania psów na smyczy i sprzątanania po nich. Autorzy tych wniosków zwrócili się jednak do Komisji, aby ich nie poddawać pod głosowanie.



Osiedlowy Klub Sportowy "Służew"

Osiedlowy Klub Sportowy "Służew" prowadzi swoją działalność już od ponad 8 lat. W tym okresie przez różny czas trenowało ponad 230 zawodniczek i zawodników, w sekcjach: tenisa stołowego, siatkówki dziewcząt, siatkówki plażowej, piłki nożnej chłopców.

Drużyny z wymienionych sekcji uczestniczyły w różnych turniejach na terenie Warszawy i poza jej granicami, a także granicami Polski, bo w Holandii. Właśnie w Holandii drużyna piłki nożnej zajęła III miejsce zdobywając puchar i brązowe medale.

Razem wszystkie drużyny OKS w okresie swojego istnienia zdobyły ponad 70 pucharów i setki medali.

Na terenie Osiedla Klub organizował turnieje piłkarskie, w tym:

- * o Puchar Służewa,
- * Sportowe Pożegnanie Lata,
- * o Puchar Burmistrza Mokotowa,
- * Mini Euro 2008,
- * Międzynarodowy Turniej z udziałem drużyny z Białorusi FC INTER (dzieci pracowników dyplomatycznych),
- * Turniej Przyjaźni.

W obecnym okresie jesienno-zimowym drużyny piłki nożnej OKS uczestniczą w rozgrywkach ligowych oraz turniejach. Zima to rozgrywki ligi halowej.

Wiosną 2012 Klub rozpocznie organizowanie dwóch nowych drużyn roczników 2003 i starszych. Chętni mogą się zapisać do Klubu poprzez złożenie wypełnionej deklaracji przystąpienia do Klubu ze zgodą rodziców i lekarza.

W Magazynie przedstawiamy tym razem siedmiu zawodników sekcji piłki nożnej OKS "Służew":

Ayhan Emiroglu:



16 lat. Pochodzi z Turcji. Do Polski przyjechali jako cała rodzina 10 lat temu. Siostra bliźniaczka - Begum i druga siostra Melike. Jest uczniem I klasy liceum biologiczno-chemicznego im. Marii Konopnickiej. Rodzice i on sam przyszłość Ayhana widzą poprzez studia na medycynie i potem w zawodzie lekarza.

W domu mówi się po turecku, choć Ayhan mówi, że czuje się w pełni Polakiem. Dobrze zna historię swojej drugiej jednak ojczyzny tzn. Polski. Interesuje się sportami samochodowymi, a także grą na komputerze.

Jest kapitanem drużyny OKS "Służew" II. Gra na pozycji środkowego pomocnika.

Dużo strzela bramek lub asystuje w ich zdobywaniu przez kolegów. Jego grę cechuje spokój i duże widzenie na boisku. W 2011 roku drużyna OKS "Służew" II zajęła w lidze I miejsce.

O Klubie, kierownictwie Klubu, Zarządzie Spółdzielni, wyraża się z największym uznaniem.

Twierdzi, że wspaniała atmosfera panuje nie tylko w jego drużynie, ale również w całym Klubie. Zawiązywane są przyjaźnie. Spotykamy się z kolegami nie tylko na treningach, ale także i poza nimi.

Paweł Kędra:



17 lat. Uczeń II klasy liceum im. Serwantesa z językiem hiszpańskim. Jest gospodarzem w swojej klasie. Swoją przyszłość wiąże ze studiami na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

W Klubie trenuje od 6 lat. Trenuje jak wszyscy z jego drużyny 2 razy w tygodniu, a w weekendy rozgrywane są mecze i turnieje. Gra na pozycji głównie jako środkowy obrońca. Nie uważa swojej gry jako agresywnej związanej z faulami, a jako grę z rozsądkiem fair play. Grywa również w siatkówkę i uczestniczy w turniejach kolekcjonerskich.

Największym rywalem w rozgrywkach ligowych drużyny OKS "Służew" II, to drużyna INTER reprezentująca amerykańską szkołę.

Trenerem drużyny jest **Tomasz Gunerka**. Paweł poleca Klub jako miejsce zdrowego spędzania czasu w niezwykle miłej atmosferze.

Łukasz Tomaszewski:



20 lat. Doszkała się, by dostać się na studia w Akademii Wychowania Fizycznego i pracuje jako operator wózka widłowego. Jest zawodnikiem OKS "Służew" I. W drużynie występuje na

pozycji środkowego pomocnika.

Oprócz piłki nożnej trenuje na siłowni. Lubi jeździć szybko samochodem.

W Klubie OKS jest od 7. lat. W pamięci Łukasza funkcjonuje, jako wspaniałe wydarzenie, uczestnictwo w Holandii w turnieju piłki nożnej.

Rodzina wspiera go w treningach i meczach. Mimo, że jego tata grał w piłkę nożną, ale ze względu na brak czasu i zapracowanie, to najbardziej zainteresowanym grą Łukasza jest jego dziadek.

Łukasz twierdzi, że uczestnictwo w Klubie to wielka przyjemność i wspaniała zabawa.

Drużyna OKS "Służew" rozgrywki ligowe 2011 zakończyła na I miejscu.

Łukasz Brzostowski:



20 lat. OKS "Służew" I. W Klubie od 2003 roku. Jest studentem I roku Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki. Studiuje zaocznie i pracuje w studium reklamy dla branży sportowej. Bardzo

dobrze sobie radzi z komputerową grafiką.

Piłką nożną jest jego największą pasją od małego dziecka i nie wyobraża sobie swojego życia bez piłki. Grywa na prawej pomocy lub w ataku, ale bywa, że występuje również na obronie. Jest więc zawodnikiem tzw. wielofunkcyjnym.

Uważa, że piłka nożna w drużynie wyrabia wzajemny szacunek do siebie samego, ale także i do kolegów. Jak jeden coś popsuje, to nie zdarza się, że inni z drużyny mu nie pomagają w przewyciężeniu pewnego rodzaju stresu. Mówi, że gra się tak, by "płuca czasami zostały na boisku". Podczas naszych rozgrywek jeszcze nigdy nie spotkaliśmy się z tzw. drukowaniem meczy. Uważa, że sędziowie, to też ludzie. Bywa, że się mylą, popełniają błędy, ale zdarza się to niezwykle rzadko, ale nie ma to nic wspólnego z celowym działaniem.

Moją piłką bardzo interesuje się mój dziadek. Gdy wychodzę na trening dziadek mówi do mnie - wróć cały, nic sobie nie rób. A po treningu wypytuje o szczegóły.

Łukasz za moim pośrednictwem, zwraca się do młodych kolegów z Osiedla - przyjdźcie do nas do Klubu, będziecie mieli znakomicie zorganizowany swój czas.

Damian Walenda:

17 lat. Uczeń II klasy Technikum Architektoniczno-Budowlanego na Starym Mieście.

Ma dwóch młodszych braci - Mateusz - członek drużyny OKS "Służew" III i Kacper.

Damian interesuje się muzyką elektro.

Jest zawodnikiem od 4 lat sekcji OKS "Służew" I i II. Gra na pozycjach prawej lub środkowej obrony, ale także w ataku. Raz nawet zdobył tytuł turniejowego króla strzelców.

Grywa też w siatkówkę plażową. Apeluje do młodzieży by zapisywała się do Klubu, ponieważ tu spotkają się z zorganizowanym czasem, głównie na świeżym powietrzu.

Przypomina, że gdy był kontuzjowany i nie mógł aktywnie brać udziału w grze na boisku, to i tak przychodził na wszystkie treningi i nie zrywał kontaktów z drużyną.

Mateusz Bednarczyk:

Lat 14. Uczeń II klasy gimnazjum im Ignacego Jana Paderewskiego.

W OKS "Służew" III od trzech lat. Interesuje się również siatkówką, koszykówką i piłką ręczną, a także jako hobby sportami samochodowymi szczególnie WRC.

Gra na lewej i prawej obronie. Po krótkim czasie pierwszych treningów nabawił się kontuzji i przerwał treningi. Naderwanie mięśnia spowodowało w nim niechęć do piłki nożnej, ale chęć powrotu wróciła i od trzech miesięcy znów trenuje. Do ponownego wznowienia treningów zachęcił go brat i pamięć o fajnej i przyjemnej atmosferze w Klubie i w drużynie.

Daniel Luty:

16 lat. Uczeń I klasy Zespołu Szkół im. Józefa Bema. Brat Patryk, również gra w Klubie OKS. Daniel w OKS "Służew" III trenuje od czterech lat. Jego drugim hobby są szachy.

Regularnie trenuje jak wszyscy dwa razy w tygodniu. To przyjemność mówi, a z nim jego koledzy klubowi, że dorośli: **Wiesław Zieliński** - prezes Klubu, **Ireneusz Wróblewski "Dziadek"** - sekretarz Klubu, a także przedstawiciele i prezesi Spółdzielni: **Stanisław Baranowski** i **Grzegorz Jakubiec**, a także społeczny gospodarz spółdzielczego stadionu, pasjonat Klubu - **Zygmunt Dobosz**, tak dbają o nas, że mamy piękne boisko, nie brakuje nam wyposażenia i sprzętu, są wspaniali trenerzy - takie opinie wygłaszają wszyscy zawodnicy sekcji piłki nożnej Klubu OKS "Służew".

Daniel mówi, że na swojej domowej półce ma już trochę trofeów: 4 statuetki i kilkanaście medali.



Drużyna OKS Służew 2

Sekretarz Klubu, trener i zawodnik jakim jest popularny "Dziadek" czyli Ireneusz Wróblewski na zakończenie powiedział mi: *"zobowiązałem się kiedyś, że każdej z drużyn za zwycięski mecz funduję kebab i chłopaki nie zwalniają mnie z zobowiązań, a ja chcę i muszę"* - parafrazując słowa znanego prezydenta RP.

Gdy razem z prezesem Grzegorzem Jakubcem uczestniczyliśmy w obradach Komisji ds. Sportu Biznes Center Club, uczestniczył w obradach przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP - **Wiesław Sikorski**, gdy opowiedzieliśmy mu o tym, że Spółdzielnia Mieszkaniowa "Służew nad Dolinką" zbudowała dla swojej młodzieży profesjonalny w swej istocie stadion z boiskiem o sztucznej nawierzchni do piłki nożnej i boiskami do siatkówki i siatkówki plażowej i to zanim powstawały Orliki, za pieniądze Spółdzielni, powołała Klub sportowy, organizuje treningi i turnieje, wprosił się, by być zapraszany na co ważniejsze imprezy, by podnieść rangę tych imprez,

o których wiedziałby Prezydent **Bronisław Komorowski**.

W rozmowach z chłopcami z OKS, ale także z prezesem Wiesławem Zielińskim i Ireneuszem Wróblewskim dominował jednak żal, że przez 8 lat funkcjonowania Klubu na żadnej z imprez turniejowych nie pojawił się nigdy przedstawiciel I ligowego Klubu takiego jak Legia, czy też Polonia. A talenty piłkarskie w drużynach OKS są, jak choćby Ayhand Emiroglu. Na całym świecie, najlepsze drużyny wyławiają talenty w małych osiedlowych klubach, z których rodzą się później brylanty. U nas władze naszych I ligowych klubów wołają tylko kupować zawodników w Brazylii, Argentynie i Afryce, czy też przyznawać obywatelstwo polskie, ukształtowanym już zawodnikom mieszkającym poza granicami Polski, którzy nie znają nawet jednego słowa z języka polskiego, gdy trzeba tworzyć drużynę narodową.

Janusz Połec
zdjęcia: **Łukasz Brzostowski**



Czym byłby klub bez swoich fanek?



Zbigniew Jerzyna (1938 – 2010)

Wybitny poeta, dramaturg i eseista urodzony na warszawskim Mariensztacie. Zadebiutował w „Nowej Kulturze” w 1957 roku. Wydał kilkanaście tomików poetyckich, m.in. *Lokacje*, *Realność*, *Coraz słodszy piotun*, *Moment przesilenia*, *Listy do Edyty*, *Zatacza się krąg*, *Saneczki*. Za dramatyczny rapsod *Iskra*, został nagrodzony na Międzynarodowych Targach Lipskich. *Iskra* miała 200 przedstawień w Teatrze Dramatycznym w Warszawie.

Zbigniew Jerzyna pisał również słuchowiska radiowe, spektakle telewizyjne, recenzje, felietony, piosenki i wiersze dla dzieci. Zbyszek pracował jako redaktor „Widzeń”, „Integracji”, „Kultury”, „Przeglądu Tygodniowego”. Był współzałożycielem Spółdzielni Wydawniczej „Anagram”. Przyjaźnił się m.in. ze Stanisławem Grochowiakiem, Edwardem Stachurą, Kazimierzem Ratoniem, Ireneuszem Iredeńskim, Barbarą Sadowską, Janem Himilbachem, Wojciechem Siemionem.

Był barwnym i niezwykle skromnym człowiekiem. Od 1975 roku mieszkał na Służewie nad Dolinką, gdzie był aktywnym uczestnikiem życia kulturalnego dzielnicy.

Zmarł 29 listopada 2010 roku na raka płuc. Pochowany został na warszawskich Powązkach.

Dzięki inicjatywie dyr. Służewskiego Domu Kultury Ewie Willmann, wykorzystując w znacznej części felietony pisane przez Zbigniewa Jerzynę w latach 2004 – 2009 dla „Panoramy Południa” redagowanej przeze mnie - Janusza Poćcia, wydano książkę pt. „Przystanek Służew, Magiczne miejsce Zbigniewa Jerzyna” z fotografiami czarno-białymi z archiwum Marcina Jerzyna, fotografiami barwnymi – Wandy Hansen. Redakcja: Magdalena Koperska, Marcin Jerzyna i Jarosław Wasik. Wydawnictwo Anagram. Rozmowa ze Zbigniewem Jerzyną – Jarosław Wasik. W jednym z felietonów Zbyszek napisał: *„Nasze piękne Osiedle Służew nad Dolinką i jakby zepchnięty na margines, wielce niepozorny baracek – Służewski Dom Kultury. To sytuacja niemalże symboliczna: nasz piękny kraj i jego kultura, traktowane przez kolejnych stołecznych włodarzy jak piąte koło u wozu. Ktoś, kto pierwszy raz przybył do naszego kulturalnego „przybytku”, z reguły narzekał, że trudno mu było znaleźć, gdzie to w ogóle jest. Gdy już trafił pod właściwy adres, to w pierwszej chwili myślał, że to jakiś żart! Ale gdy wszedł do*



foto. Wanda Hansen



środką, ogromne zdumienie – wspaniała sala, ciepła i przychylna atmosfera do artystycznych wzruszeń i przemyśleń. Jednym słowem, w tak lichej oprawie tyle ważnych treści.

Wszyscy tu na Osiedlu z utęsknieniem czekamy na nowy Dom Kultury. Przyjmuję z dumą, że jestem w honorowym komitecie budowy tego obiektu.”

Ze smutkiem chciałbym stwierdzić, że Zbyszek Jerzyna, którego znałem przeszło 50 lat, nie doczekał otwarcia tego nowego Domu Kultury, ale na pewno ją, a ze mną wiele osób, gdy będą przychodzić do tej nowej siedziby kultury, będą w kąciach swoich oczu widzieć uśmiechniętą wąsatą buźkę Zbyszka.

W dniach 23 i 26 - 27 listopada br. pod hasłem „Przystanek Służew. Magiczne miejsce Zbigniewa Jerzyna” odbył się cykl imprez związanych z twórczością i życiem poety i dramaturga Zbigniewa Jerzyna. W środę 23 listopada na antenie Pierwszego Programu Polskiego Radia wyemitowano słuchowisko „Listy które płoną” Zbigniewa Jerzyna w reż. Krzysztofa Gosztyły.

W sobotę 26 listopada w tymczasowej siedzibie Służewskiego Domu Kultury przy ul. Puławskiej 255 wręczono nagrody Laureatom 1. Konkursu Poetyckiego im. Zbigniewa Jerzyna z recytacjami nagrodzonych wierszy. Nagrody wręczali: Ernest Bryll i wiceburmistrz Mokotowa Krzysztof Skolimowski.

Do Konkursu zgłoszono przeszło 500 prac z całej Polski.

I miejsce - Rafał Baron, II – Daniel Koteja, III – Klaudia Gruszka, Wyróżnienie – Łucja Dudzińska. W Konkursie recytatorskim przyznano dwie równorzędne nagrody I-II – Alicja Kubicka i Sławomir Kruczek.

Odbyła się tu również promocja książki, a także koncert zespołu „Nor-Pol Bridge Quintet”.

Imprezę prowadziła Zofia Czernicka.

W niedzielę 27 listopada na ścianie domu, przy ul. Wałbrzyskiej 15, w którym mieszkał i tworzył Zbigniew Jerzyna odsłonięto pamiątkową tablicę Jemu poświęconą. Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali: Marcin Jerzyna – syn Zbigniewa Jerzyna, wiceburmistrz Mokotowa – Krzysztof Skolimowski i prezes Spółdzielni „Służew nad Dolinką” – Stanisław Baranowski. Uroczystość prowadziła dyr. Ewa Willmann.

Na tablicy znalazło się przesłanie: *„Ten kto słucha poety, nigdy nie będzie niewolnikiem”*

Kończącym akordem uroczystości była Gala 1. Konkursu Poetyckiego, którą również prowadziła Zofia Czernicka. Prezentacji twórczości Z. Jerzyna i nagrodzonych Laureatów Konkursu dokonał Andrzej Ferenc. Następnie odbył się koncert Doroty Wasilewskiej i jej zespołu, a także wernisaż wystawy: *„Zbliżenia. Zbigniew Jerzyna w fotografiach Wandy Hansen”*.

Plan zagospodarowania przestrzennego Służewa

Miasto przygotowało projekt planu zagospodarowania terenów Służewa otoczonego ulicami: Puławską, al. Wilanowską i Doliną Służewiecką. Otwarta dyskusja nad planem miała się odbyć 3 października w urzędzie miasta przy ul. Niecałej, ale na spotkanie przyszły takie tłumy, że postanowiono je przenieść na 14 października do reprezentacyjnej sali urzędu Sali Rudniewa, na IV piętrze PKiN-u. Ale i ta sala nie była w stanie pomieścić wszystkich osób. Część z nich musiała przejść do sąsiedniego pomieszczenia.

Uchwała Rady m.st. Warszawy w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Służewa, została podjęta w dniu 8 lipca 2005 roku. Po ponad 6 latach został opracowany projekt, który delikatnie rzecz ujmując można nazwać dalekim od ideału.

Spotkanie i dyskusję nad planem prowadził szef biura architektury Urzędu Miasta dyr. Marek Mikos. W spotkaniu udział wzięli mieszkańcy osiedla Służew nad Dolinką, z-ca prezesa Grzegorz Jakubiec oraz członkowie Rady Nadzorczej. Była także liczna reprezentacja mieszkańców innych części Służewa, w tym domków jednorodzinnych.

Głosy w dyskusji były różne – począwszy od negacji wszystkich planów inwestycyjnych na terenie osiedla, po głosy wskazujące na konieczność prowadzenia rozsądnych inwestycji, szczególnie w zakresie parkingów. W dyskusji dotyczącej ewentualnej budowy parkingu przy ul. Noskowskiego pojawiły się na przykład głosy, iż lepiej patrzeć na ... cmentarz, niż na parking. Tymczasem z-ca prezesa Zarządu Spółdzielni argumentował, iż budowane obecnie parkingi wielopoziomowe nie są już odstrasżającymi bunkrami, są to ładne budowle, które do tego obsadza się zielenią. Według koncepcji Zarządu Spółdzielni wszystkie parkingi wielopoziomowe budowane byłyby ze środków Spółdzielni pozyskanych ze sprzedaży mieszkań w nowych inwestycjach. Dla przykładu z ostatniej inwestycji przy ul. Elsnera planowany zysk wyniesie ok. 15 mln. zł. Tych pieniędzy wystarczyłoby na trzy parkingi wielopoziomowe. W wybudowanych w ten sposób parkingach, członkowie Spółdzielni mieliby prawo uzyskać bezpłatnie miejsca postojowe. Ponosiliby tylko miesięczne koszty ich eksploatacji w kwocie ok. 80 zł. Mimo to, ta koncepcja spotyka się z niezrozumiałym protestem części mieszkańców. Przejżdżając wieczorem terenem osiedla, widzi się obstawione ze wszystkich możliwych i niemożliwych stron budynki przy ul. Mozarta, Noskowskiego, Bacha, Batuty. Problem będzie co roku narastał, bo samo-

chodów będzie przybywać, a nie ubywać. Protestowanie wobec budowy parkingów jest więc zupełnie nieracjonalne, trudne do zrozumienia.

W trakcie dyskusji wysuwane były także argumenty przeciwko budowie obiektów, których plan ten w ogóle nie przewiduje. Dotyczyły one na przykład budowy budynku mieszkalnego pomiędzy budynkami przy ul. Noskowskiego 20 i Noskowskiego 16. W projekcie planu takiego budynku nie ma, mimo to mieszkańcy zabierając głos, protestowali by go nie zbudowano. Zdeorientowani architekci nie wiedzieli o jaki obiekt chodzi. Tego typu głosy, to zapewne pokłosie licznych plotek, które były rozpowszechniane na terenie osiedla przy okazji wyłożenia projektu planu.

Zarząd Spółdzielni zgłaszał liczne zastrzeżenia do projektu planu, jeszcze na etapie jego opracowywania. Argumenty te zdawały się jednak nie docierać do co

gorliwszych krytykantów działań Zarządu Spółdzielni. Dość powiedzieć, iż przed debatą na terenie osiedla były rozpowszechniane plotki i insynuacje, iż projekt planu zagospodarowania Służewa został wymyślony przez ... Zarząd Spółdzielni. Umykał więc fakt, że autorami projektu są architekci i urbaniści Urzędu m. st. Warszawy.

W dość kuriozalną i w gruncie rzeczy smutną kampanię dezinformacyjną wpisuje się absurdalna plotka jakoby budynek przy ul. Elsnera 9, budowany był bez stosownych pozwoleń. Tę kampanię prowadzi już od dłuższego czasu na terenie osiedla mała grupka tych samych ludzi, których działania nie wynikają na pewno z troski o Spółdzielnię.

Niestety w natłoku plotek i różnych pomówień umykały prawdziwe zagrożenia, które mogą wyniknąć na tle planu zagospodarowania przestrzennego Służewa. Jednym z nich jest propozycja uznania części dróg osiedlowych za drogi publiczne,



Spotkanie radnych Dzielnicy Mokotów, projektanta planu z mieszkańcami Służewa w Domu Kultury przy ulicy Łowickiej.



co na przykład w przypadku ulicy Noskowskiego, wiązałyby się z poszerzeniem tej drogi, a tym samym zlikwidowaniem części miejsc postojowych w tej okolicy.

Innym poważnym zagrożeniem jest propozycja w planie, aby w rejonie nadmetrza powstały aż trzy budynki biurowo-usługowe, w tym dwa na miejscu istniejących parkingów naziemnych. Oczywiście Spółdzielnia zaprotestowała przeciwko takiemu rozwiązaniu. Nam zależy, aby w tych miejscach można było budować parkingi wielopoziomowe, a usługi lokalizować ewentualnie w parterach budynków. Obsługa komunikacyjna m.in. „Landu” i pozostałych

przyszłych inwestycji miałyby odbywać się od uliczek wewnątrzsiedlowych. Poprzez to, że ulica Bacha ma być ślepą uliczką przy cmentarzu ruch musiałby być puszczony ulicą Noskowskiego i Wróbla. Zdziwiło nas niezmiernie, że część mieszkańców w trakcie debaty w PKiNie była brawo projektantom. Jeżeli ktoś uważa, że miasto uchwała plan miejscowy w celu zapewnienia dobrobytu mieszkańcom, to może w przyszłości mocno się rozczarować. Nie jest tajemnicą, że w mieście mówi się o wprowadzeniu na Służewie strefy płatnego parkowania. Nastąpi to zapewne pod koniec obecnej dekady.

Uwagi do projektu planu można było

zgłaszać pisemnie do 10 listopada 2011 r. Z tej możliwości skorzystało wielu mieszkańców osiedla oraz Zarząd Spółdzielni. Z uwagami Spółdzielni można zapoznać się na stronie internetowej Spółdzielni, z całym zaś planem na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy (w celu wyszukania należy w wyszukiwarce google wpisać hasło „plan zagospodarowania przestrzennego Służewa”).

Szczegółowe informacje na temat planowanych inwestycji przez Spółdzielnię zamieściliśmy w nr 12 magazynu „Nad Dolinką”. Wszystkie numery magazynu dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni www.smsnd.pl.

Po wyłożeniu przez miasto projektu planu przygotowania przestrzennego Służewa krążyło po osiedlu wiele ulotek i anonimów. Poniżej przedstawiamy odpowiedź Komitetu Domowego z ul. Kmicica 1 na jedną z takich ulotek.

Szanowni Państwo!

Od kilku dni na terenie naszego Osiedla i budynku roznoszone są ulotki informujące o wyłożonym planie zagospodarowania przestrzennego naszego Osiedla ze szczególnym uwzględnieniem budynku przy ul. Kmicica 1. Do ulotek dostarczany jest „Plan”, który ma nam sugerować najważniejsze zagrożenia budowlane wpływające negatywnie na życie mieszkańców naszego osiedla.

Komitet Domowy już we wrześniu br. został powiadomiony przez Zarząd Spółdzielni o projekcie planu przestrzennego. Komitet dokonał oceny propozycji miejscowego planu z zatwierdzonym w naszej Spółdzielni planem inwestycyjnym w tym rozbudowy naszego Osiedla. Komitet Domowy z racji swoich uprawnień statutowych odniósł się tylko do tych propozycji urbanistycznych, które dotyczą naszego budynku oraz najbliższego sąsiedztwa. Nasze stanowisko przekazaliśmy Zarządowi Spółdzielni, od którego dowiedzieliśmy się,

że Zarząd oprotestuje propozycje rozbudowy „pasażu handlowego” wzdłuż linii zabudowy pralni i solarium w kierunku banku, proponując pozostawienie tego terenu bez zabudowy (choć może to w przyszłości okazać się decyzją błędną).

W roznoszonych ulotkach w sposób nierzetelny i tendencyjny dokonywane są podprogowe sugestie autorów „uwag” dotyczące mitycznych zagrożeń np. budowa parkingów i budynków mieszkalnych. Na szczególną uwagę zasługuje akapit straszący mieszkańców kosztami związanymi z ew. sprzedażą swoich lokali. Wg autorów ulotki możemy być zobowiązani po uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego do wpłaty do Urzędu Dzielnicy 15% wartości sprzedawanego mieszkania. Oczywiście jest to totalna bzdura. Opłata planistyczna, o którą chyba chodzi autorom ulotki dotyczy zmiany przeznaczenia gruntów. W naszym przypadku plan miejscowy nie zmienia przeznaczenia gruntu na którym

stoi nasz budynek. Odsyłamy do strony <http://muratorodom.pl/prawo.formalnoscibudowlane/oplata-plan...>

Komitet Domowy przestrzega autorów ulotek chowających się pod numerami mieszkań 602, 409, 814, 1112 by nie przekazywali nierzetelnych informacji, które mogą mniej zorientowanym mieszkańcom naszego budynku ukazać nieprawdziwy, a wręcz fałszywy obraz urbanistyczny oraz wprowadzić w niepotrzebne zakłopotanie.

Szczegółowe informacje dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla naszego Osiedla możecie Państwo otrzymać w UD Warszawa-Mokotów, Zarządzie Spółdzielni jak i u Członków Komitetu Domowego. Na najbliższym zebraniu mieszkańców naszego budynku szczegółowo omówimy propozycje miejscowego planu zagospodarowania.

Zapraszamy do odwiedzenia stron: <http://bip.warszawa.pl> oraz www.smsnd.pl

**Z poważaniem Komitet Domowy
Warszawa, dnia 08.11.2011 r.**

SPEC sprzedany

Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz podpisała akt notarialny sprzedaży Stołecznego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej (SPEC).

SPEC to wiodący dostawca ciepła w Polsce, zarządzający największym systemem ciepłowniczym w Unii Europejskiej i jednym z największych w świecie.

Nabywcą jest francusko-australijski koncern Dalkia Polska. Za 85 proc. akcji SPEC koncern zapłacił 1,44 mld zł., 14 proc. dostała załoga SPEC. Ratusz zachował symboliczną jedną akcję, dzięki której

zachował prawo do delegowania swojego przedstawiciela do rady nadzorczej spółki.

Pieniądze z prywatyzacji SPEC pójdą na sfinansowanie tegorocznego deficytu miasta i na inwestycje.

Przed finałem największej w historii samorządu warszawskiego prywatyzacji wiele środowisk mocno protestowało, wnioskowano o rozpisanie referendum, w którym o sprzedaży spółki ciepłowniczej mieliby zdecydować mieszkańcy.

Czy sprzedaż SPEC oznaczać będzie podwyżkę cen ciepła? Raczej tak.

Emocje po sprzedaży, szczególnie związkowców, opadły bo wynegocjowali dla załogi korzystny pakiet socjalny: gwarancje zatrudnienia na dziewięć lat, premię prywatyzacyjną i prawo sprzedaży należnych im akcji.

Podpisując umowę Dalkia zobowiązała się, że w ciągu 7 lat zainwestuje w rozwój przedsiębiorstwa minimum miliard złotych, nie sprzeda zakupionych akcji w ciągu 10 lat. Inwestor będzie też musiał płacić podatki w Polsce.

W opinii architekta

W związku z dyskusją na temat projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Służewa zwróciliśmy się do mgr inż. architekta Janusza Nowaka, głównego projektanta osiedla Służew nad Dolinką, o jego opinie na ten temat.

Janusz Połec: - Czterdzieści lat minęło, to okres czasu funkcjonowania dwu pokoleń, gdy projektowaliśmy i budowano Osiedle "Służew nad Dolinką", teraz gdy tworzony jest plan miejscowy zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu mający uwzględnić aktualne potrzeby urbanistyczne, wydaje mi się, że należy i warto się nad nim pochylić. Zwracam się więc do Pana jako znakomitego fachowca, co Pan na to?

Janusz Nowak: - Rozpoczynając projektowanie osiedla w 1970 roku świadomie przewidzieliśmy pewien luz. Wówczas wydawało się nam wprawdzie, że projektowana zabudowa jest intensywna, dzisiaj przy tym głodzie mieszkaniowym jest ona istotnie mało intensywna.

Janusz Połec: - Na pewno do zabudowania jest teren narożny ulicy Puławskiej i Wałbrzyskiej na którym dziś mieści się McDonalds, sklep Mokpołu i biuro-barak Spółdzielni.

Janusz Nowak: - W tym właśnie baraku 40-ci lat temu mieściło się nasze biuro. Trzeba planując nowe inwestycje na terenie Dolinki pomyśleć by nie zepsuć urbanistyki tego osiedla. Osiedle można ładnie uzupełnić, bo wiadomo, że ileś lat minęło i absolutnie jestem za jego doinwestowaniem, ale trzeba to zrobić z sensem.

Powstaje plan miejscowy. Mieszkańcy przyszli do mnie niejako po ratunek, ażeby pomógł ten plan odrzucić, bo ten plan jest już wyłożony, jest dyskusja nad

nim i będzie niedługo zatwierdzony. To, że powstaje po kilkudziesięciu latach istnienia osiedla, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego to dobrze, ale nie powinien ten plan zepsuć osiedla, które że tak powiem jest pewną wartością i która to wartość nie powinna być popsuta.

Chodzi najbardziej o mieszkańców, którzy powinni czuć się dobrze zamieszkując tu już od wielu lat.

Janusz Połec: - A sprawa parkingów?

Janusz Nowak: - Gdy my projektowaliśmy osiedle liczba samochodów była nieporównywalna do ilości jaką dysponują obecnie Polacy. My pozostawiliśmy tereny na których parkingi mogłyby powstać. Są to swoiste rezerwy terenowe. Parę lat później jak projektowano i budowano sąsiedni Ursynów o tym nie myślano i sytuacja z miejscami parkingowymi jest na Ursynowie dzisiaj nieporównywalnie gorsza od tej, która jest na Dolince.

Janusz Połec: - Które to są tereny?

Janusz Nowak: - Jeden przy Puławskiej dosyć duży, który można zagłębić i spiętrzyć dla budowy parkingu. Nie byłoby to groźne dla mieszkańców, bo taki parking mógłby być jednocześnie barierą dla hałaśliwej ulicy. Dwa następne zespoły zostały zlokalizowane przy al. KEN, które również można zagłębić i spiętrzyć. Natomiast sytuowanie parkingów wewnątrz osiedla uważam za psucie osiedla. Jeśli zaś już miałyby być wewnątrz osiedla musiałyby być wyjątkowo starannie i estetycznie wykonane, by nie szpeciły osiedla. Tak więc jestem za budową potrzebnych mieszkańcom parkingów, ale trzeba je budować tylko tak, by nie szkodziły.

Janusz Połec: - Jest pan za doinwestowaniem tego osiedla?

Janusz Nowak: - Zdecydowanie tak. Dobrze, że na tym terenie funkcjonuje Spółdzielnia, a nie wspólnota, z którą zapewne nie byłoby szans się dogadać. Każda wspólnota ma swoje idee fixe, by tylko przed jej budynkiem i nosa poza swoim budynkiem nie widzieć. Dobrze więc, że jest Spółdzielnia, jest prężny Zarząd Spółdzielni, jest więc szansa, żeby uratować doinwestowanie tego osiedla, w taki sposób, by przez następne 20 lat żyło się jej mieszkańcom, co najmniej tak dobrze, jak to było na osiedlu realizowanym w latach 70-tych. By osiedle w dalszym ciągu funkcjonowało poprawnie dla dobra mieszkańców. Przed

każdą nową inwestycją należy jednak dobrze pomyśleć i mieć w głowie kompleksowy plan zagospodarowania i realizować budowy kolejnymi etapami, by utrudnienia związane z budowaniami rozkładać co najmniej w czasie.

Janusz Połec: - W ostatnich latach Spółdzielnia zrealizowała trzy i kończy realizację czwartej inwestycji. Wybór miejsc na ich realizację był mocno rozważny, co świadczy o tym, że pana uwagi dotyczące kompleksowej wizji zagospodarowania są brane pod uwagę i zapewne tak będzie przy kolejnych inwestycjach.

Janusz Nowak: - Jestem również o tym przekonany.

Janusz Połec: - Ale nawet, gdy powstanie plan miejscowy, to gdy jego zapisy nie będą korzystne, inwestycje zapisane w takim planie nie muszą być realizowane.

Janusz Nowak: - Ależ oczywiście. Dla każdej inwestycji muszą powstać projekty budowlane, które muszą być zatwierdzone. Jak nie będą zgodne z wizjami mieszkańców nie będą realizowane.

Janusz Połec: - Wracając jeszcze do parkingów. Uważam, że wielokondygnacyjne parkingi to absolutna potrzeba.

Janusz Nowak: - Dawno już te wymienione przeze mnie parkingi powinny być spiętrzone.

Janusz Połec: - Ale ich budowa to są koszty i tylko poprzez taką realizację, że Spółdzielnia je zbuduje z własnych środków finansowych jest szansą na ich realizację i tu pomysł Zarządu, Rady Nadzorczej, zatwierdzany przez Zebranie Przedstawicieli budowy obiektów mieszkaniowych z zyskiem może spowodować, że na koncie Spółdzielni pojawiają się znaczne środki finansowe za które można zbudować parkingi, przedszkole czy niezbędną również dla mieszkańców przychodnię zdrowia.

Janusz Nowak: - Takie inicjatywy należy popierać. Można więc powiedzieć o obecnym Zarządzie, Radzie Nadzorczej i Przedstawicielach na Zebraniach Przedstawicieli Spółdzielni "Służew nad Dolinką", co nie zdarza się w wielu spółdzielniach - dobrze jest, że im chce się chcieć. A to może być pomocne w realizacji osiedlowych potrzeb.

Janusz Połec: - Dziękuję za rozmowę.

Opracował: Janusz Połec





Spółdzielczość w Unii Europejskiej

Rezolucja ONZ ustanawiająca rok 2012 Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości stwierdza, że spółdzielczy model przedsiębiorczości jest kluczowym czynnikiem rozwoju gospodarczego i społecznego, gdyż w maksymalnym stopniu umożliwia ludziom partycypację w tym rozwoju, a spółdzielnie przyczyniają się skutecznie do eliminacji biedy, tworzenia miejsc pracy i integracji społecznej. Dokument wzywa także rządy, instytucje międzynarodowe i spółdzielnie do wspierania rozwoju spółdzielczości.

Warto przypomnieć, że w Unii Europejskiej spółdzielczość jest ważnym i trwałym elementem gospodarki europejskiej. Jej znaczenie ilustrują dane statystyczne, wskazujące, że w tzw. starych państwach członkowskich Unii Europejskiej istnieje około 132 000 spółdzielni z 83,5 milionami członków i przeszło 3 milionami pracowników.

Spółdzielnie w nowych państwach członkowskich UE mają ogółem 23 miliony członków, a to oznacza - że wraz z 83,5 milionami członków w starych państwach Unia Europejska obejmuje ponad 100 milionów członków spółdzielni.

Zrozumiałe jest zatem to, że Unia Europejska wpływa na spółdzielnie, które mogą i powinny korzystać ze Wspólnotowych instrumentów politycznych i programów, w szczególności w dziedzinie rozwoju regionalnego, polityki zatrudnienia, funduszy strukturalnych oraz badań naukowych i szkoleń. Optymalne wykorzystanie instrumentów wspólnotowych zależy jednak od poszerzenia zrozumienia roli spółdzielczości przez gremia podejmujące decyzje i to na wszystkich poziomach władzy.

Unia Europejska poświęciła tej problematyce specjalną Białą Księgę, w której została oficjalnie potwierdzona rola i znaczenie przedsiębiorstw spółdzielczych w gospodarczym, społecznym i kulturalnym życiu Unii Europejskiej.

Spółdzielnie muszą bowiem sprostać wymagom konkurencyjnego rynku, a jednocześnie zachować swój charakter organizacji demokratycznie kontrolowanej i dającej swoim członkom korzyści sprawiedliwie dzielone - zgodnie z zasadą równego traktowania członków.

Charakterystyczne jest przy tym to, że im bardziej zaawansowana jest w danym kraju gospodarka rynkowa, tym większy jest w niej udział spółdzielni, a to oznacza, że to spółdzielnie przyczyniają się do owego wyższego rozwoju. Podawany jest przykład USA, gdzie ponad 100 mln osób jest członkami 47 000 spółdzielni (spółdzielnie są tu zatem dwukrotnie większe niż w UE).

W Europie, tak jak i w innych gospodarkach spółdzielcza forma przedsiębiorstwa sprzyja innowacyjności. W niektórych przypadkach dobrze sprawdzają się w konkretnych narodowych warunkach (np. w Hiszpanii spółdzielnie edukacyjne zarządzające wieloma szkołami, umożliwiające rodzicom lub nauczycielom wpływ na zarządzanie, w Portugalii spółdzielnie elektryczne, dostarczające energię po stawkach bazujących na kosztach, w Wielkiej Brytanii - spółdzielnie telefoniczne). Szczególnie wiele nowych spółdzielni w Państwach Członkowskich powstaje w sektorach socjalnym i opieki zdrowotnej, rozwoju lokalnego i regionalnego, edukacji i mieszkalnictwa.

Zatem polska spółdzielczość, dla zapewnienia partycypowania w tych przedsięwzięciach i kompetentnego reprezentowania interesów polskiej spółdzielczości we wspomnianych pracach w Unii Europejskiej, powinna domagać się utworzenia w Polsce - tak jak to ma miejsce w innych państwach członkowskich UE - Urzędu ds. Promowania Spółdzielczości.

Biała Księga jednoznacznie bowiem stawia na potencjał nowych inicjatyw spółdzielczych, w celu wspomagania zrównoważonego rozwoju gospodarek i społeczeństw tych krajów. Księga podkreśla, że spółdzielnie są i powinny być ważnym elementem modernizowania gospodarek, by dobrodziejstwa rynku służyły szerszym rzeszom obywateli.

Polska spółdzielczość mieszkaniowa mająca ponad stuletnią tradycję, funkcjonuje na zasadach podobnych do tych, jakie przyjęto w krajach zachodnioeuropejskich. Nasze spółdzielnie mieszkaniowe będą jednak musiały, w niedalekiej przyszłości, dostosować się do potrzeb rozwijającego się rynku nieruchomości, m.in. poprzez podniesienie poziomu świadczonych usług. Przydatne mogą się tu okazać doświadczenia spółdzielczości mieszkaniowej państw unijnych. Konieczna też jest odpowiednia i jasno sprecyzowana polityka mieszkaniowa naszego państwa, a także przejrzyste i stabilne prawo, zharmonizowane z uregulowaniami prawnymi obowiązującymi w Unii Europejskiej, w tym reforma spółdzielczego prawa mieszkaniowego. W tej ważnej sferze jaką jest rozwój mieszkalnictwa, będący kołem zamachowym gospodarki, wejście Polski do Unii Europejskiej to możliwość, jakie stwarza dostęp do doświadczeń krajów Unii Europejskiej, które z problemem mieszkaniowym uporały się znacznie lepiej niż Polska. Tym samym przecięte zostały spekulacje odnośnie losów spółdzielczej formy zaspakajania potrzeb mieszkaniowych w Polsce, która jest i będzie nadal równoprawną formą korzystania z mieszkań, a program mieszkaniowy może i powinien być realizowany ze znaczącym udziałem spółdzielni mieszkaniowych, gdyż jest to forma prawna która w pełni odpowiada standardom europejskim.

Powinno to doprowadzić do odejścia od antyspółdzielczej polityki (krytycznie ocenionej przez Ogólnopolskie Forum Spółdzielczości).

dr Krystyna Krzekotowska



Krystyna Krzekotowska – doktor nauk prawnych, specjalizująca się w prawie cywilnym, autorka licznych książek, poradników dotyczących prawa spółdzielczego i mieszkaniowego. Dyrektor Międzynarodowego Instytutu Prawa i Mieszkalnictwa, wiceprezes polsko-niemieckiego stowarzyszenia prawników, wiceprezes Stowarzyszenia Obywatelskich Inicjatyw. Wieloletni dyplomata, ekspert prawa spółdzielczego.

Spółdzielczość mieszkaniowa w Polsce

Czy czeka nas całkowita likwidacja spółdzielczości w Polsce? - pytają spółdzielcy. Artykuł pt. "Nic o nas bez nas" w magazynie Krajowej Rady Spółdzielczej "Tęcza" opublikował Janusz Paszkowski - prezes Zarządu Związku Lustracyjnego Spółdzielni Pracy, członek Rady Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Genewie. Bazując na tezach niniejszego artykułu prezentują własne refleksje.



Pytanie, czy czeka nas likwidacja spółdzielczości w Polsce nie jest pozbawione podstaw. Wprowadzane przez nasz rząd i parlament kolejne zmiany w Prawie spółdzielczym świadczą mogą, że właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia.

Zmiany Prawa Spółdzielczego powodujące przekształcanie spółdzielni w spółki prawa handlowego są przygrywką do likwidacji spółdzielczości w Polsce. Projekty rządowe i sejmowe to zlepek dziwacznych pomysłów nadających się do śmietnika - twierdzi Janusz Paszkowski. Są one autorstwa Adama Szeinfelda, który stracił posadę w rządzie w trakcie "afery hazardowej" i poseł PO Lidii Staroń, obsesyjnie nienawidzącej prezesów spółdzielni mieszkaniowych.

W ciągu całej kadencji ekipy koalicyjnej PO - PSL, ale i wcześniejszej z PiS-em na czele, tworzone było prawo radykalnie zmieniające przepisy prawa spółdzielczego. Sami spółdzielcy w dyskusjach o zmianach prawa są skrętnie pomijani. Spółdzielcy są stawiani w sytuacji, w której proponuje się oddanie majątku spółdzielczego w prywatne ręce. Tak było już z handlem i jego zapleczem, gdy zniszczono go w 1990 roku, by jego majątek oraz rynek przekazać biznesowi prywatnemu - głównie obcemu, któremu stworzono preferencyjne warunki. Patrząc na dokonywane zmiany prawa spółdzielczego, dostrzec można ten sam ciąg zdarzeń, począwszy od likwidacji spółdzielni pracy poprzez ich przekształcenie w spółki prawa handlowego, niekorzystne zmiany w projekcie Ustawy Prawo spółdzielcze, aż po propozycje likwidacji związków rewizyjnych, które są przecież jedynymi poza Krajową Radą Spółdzielczą organizacjami wsparcia dla spółdzielni. W następnej kolej-

ności zapewne nastąpi "zamach" na KRS, bo kiedy nie będzie już spółdzielni i związków rewizyjnych, to i KRS będzie zbędny.

By temu się przeciwstawić jest potrzeba działań.

Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosiło rok 2012 Światowym Rokiem Spółdzielczości. Jednym z celów tego działania jest podniesienie rangi spółdzielczości we wszystkich krajach świata. To, że nasza spółdzielczość nie ma wsparcia politycznego nie powinno być jednak powodem załamywania rąk. Racje moralne i nawet prawo jest po stronie spółdzielczości. M.in. sędzia Trybunału Konstytucyjnego, prof. Bohdan Zdziennicki, który stwierdził, przy okazji rozprawy w dniu 15 lipca 2009 roku, że *"spółdzielczość mieszkaniowa stanowi trwałe element naszej rzeczywistości i nie jest formą, która powinna być z woli ustawodawcy stopniowo wygaszana". Z materiałów zgromadzonych w sprawie wynika znaczenie dorobku spółdzielczości mieszkaniowej w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych obywateli oraz w utrzymywaniu budynków w stanie umożliwiającym ich zamieszkiwanie". "Słowa te dotyczą tak naprawdę całej spółdzielczości, a mniej lub więcej odgórną likwidacja spółdzielczości mieszkaniowej czy innej byłaby nie tylko społecznie szkodliwa, ale wymagałaby (w dobrej kryzysu gospodarczego) poważnych nakładów finansowych. Zostaliby nimi, ku swemu zaskoczeniu, obciążeni sami spółdzielcy". I dalej, profesor twierdził: *"nie istnieje żadne konstytucyjne prawo do żądania przez członka spółdzielni uwłaszczenia się na mieniu spółdzielni (mieniu pozostałych członków spółdzielni), własność spółdzielcza podlega takiej samej ochronie jak każda inna własność"**

W swoim zdaniu odrębnym sędzia prof. Zdziennicki stwierdził, iż *"spółdzielnie funkcjonują, jako zrzeszenia w warunkach gospodarki rynkowej i nie mogą być traktowane, jako domena władzy publicznej, z której środków nota bene nie korzystają i z tego powodu art. 93a ustawy Prawo spółdzielcze jest niezgodny z art. 78 oraz art. 146 Konstytucji". "Tymczasem - udowadnia profesor - art. 93a opiera się na założeniu, że minister może działać poza kodeksem postępowania administracyjnego i podejmować rozstrzygnięcia nie podlegające zaskarżeniu. każdy organ administracji w demokratycznym państwie prawnym może działać jedynie na podstawie kodeksu postępowania administracyjnego. Od stwierdzenia naruszenia prawa jest sąd, a nie minister. Nie*

można uchylać wyjątkowych praw tylko dla spółdzielczości mieszkaniowej i poddawać ją pod osąd ministra, bo to narusza zasadę równości ustanowionej w art. 32 Konstytucji" - stwierdza sędzia TK, Bohdan Zdziennicki.

Tyle słów mądrego prawnika. Wskazują one, że rząd po raz kolejny zamierzał naruszać prawo i tworzyć fakty dokonane. Bo nawet, gdy kiedyś Trybunał przyzna racje spółdzielcom i potępi dokonane bezprawie - to nie będzie już majątku spółdzielczego. Tak, jak to było już raz w przypadku mieszkań spółdzielczych oddawanych za tzw. "złotówkę". I na taką recydywę zapewne liczy rząd i parlamentarzyści w rodzaju Lidii Staroń.

O tym jak funkcjonują spółdzielnie mieszkaniowe niech świadczy fakt, gdy się patrzy dziś na spółdzielcze domy wybudowane faktycznie przez państwo w technologii wielkopłytywowej w latach 70 - 80 - tych, technologii uznanej za wadliwą. Są one dziś zrewitalizowane, posiadają piękne elewacje, zostały wyremontowane, mają absolutnie nowoczesną infrastrukturę techniczną. Koszty na te prace poniosły same spółdzielnie, bo państwo przyznając się do wadliwej budowy domów wielkopłytywowych, na poprawę zawnionego przez siebie złego budownictwa wyłożyło li tylko śladowe środki finansowe, całą naprawę tych domów sfinansowały same spółdzielnie, czyli spółdzielcy. W dowolnym mieście w Polsce, gdy się tam znajdziemy, to bloki spółdzielcze znacznie się odróżniają na korzyść od budynków komunalnych.

We wszystkich rodzajach spółdzielczości ważna jest praca, a nie zysk, co dla członków spółdzielni, inwalidów, niewidomych, pszczelarskich, ale także bankowych i mieszkaniowych jest rzeczą o największym znaczeniu. Fakt, że spółdzielnie w Polsce poradziły sobie z kryzysem, świadczy, że ta demokratyczna forma gospodarowania i zarządzania przedsiębiorstwem, od ponad 160 lat w Polsce się sprawdza. Prywatyzacja spółdzielni to początek likwidacji całego sektora.

Spółdzielczość była, jest i jeszcze będzie funkcjonowała przez długie jeszcze lata, bo sukcesy spółdzielczości są absolutnie bezsprzeczne. A budownictwo mieszkaniowe w wielu krajach było motorem napędowym wielu gospodarek Europy i świata, tylko jakoś nasi władcy nie mogą tego zrozumieć.

Opracował Janusz Połec



WARTO WIEDZIEĆ
FUNDACJA

Fundacja Warto Wiedzieć

Mokotowskie Biuro Porad Obywatelskich

19 stycznia 2011 r. w budynku przy ulicy Puławskiej 255A Fundacja „Warto Wiedzieć” oficjalnie otworzyła Poradnię Pedagogiczno-Psychologiczną POMOST dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Pomysłodawczynią i organizatorem Fundacji jest Elżbieta Bazyl – pedagog, nauczyciel i aktualny dyrektor Gimnazjum nr 11 im. I.J. Paderewskiego z ul. Podbięty 2 na Służewie. Jest to poradnia dla osób potrzebujących, w jakiś sposób pokiereszowanych emocjonalnie, szukających specjalistycznej pomocy.

Fundacja wystąpiła do Funduszu Organizacji Pozarządowych o dofinansowanie projektu poradnictwa z obszaru „Edukacja obywatelska” i uzyskała grant blokowego szwajcarsko-polskiego programu współpracy w promowaniu roli społeczeństwa obywatelskiego jako ważnego uczestnika w zwiększaniu spójności społeczno-gospodarczej kraju.

Projekt dotyczy powołania w dzielnicy Mokotów Punktu Informacji Obywatelskiej oraz wykorzystanie go w edukacji obywatelskiej mieszkańców Warszawy przy pomocy informatycznego narzędzia umożliwiającego zdalną łączność, interaktywny udział odbiorców w wykładach, spotkaniach z ekspertami, wideokonferencjach itp. Celem głównym jest rozwój poradnictwa obywatelskiego dzielnicy Mokotów, przy użyciu nowoczesnych technologii. Jest to projekt partnerski, gdyż wspólnie z Poradnią POMOST zaobserwowano potrzebę jego realizacji wspólnie przy konsultacjach z władzami dzielnicy, pracownikami placówek pomocowych i mieszkańcami.

Projekt będzie realizowany w dwóch aspektach:

- „klasycznego” stacjonarnego biura porad obywatelskich, otwartego w dni powszednie od 10.00 do 20.00 i skierowanego do mieszkańców Mokotowa, w którym będzie pracowało 2 doświadczonych pracowników, których rolą będzie typowe dla takich placówek świadczenie doradztwa dla obywateli, którzy znaleźli się w trudnej życiowej sytuacji. Doradcy będą udzielali porad i informacji o przysługujących prawach, sposobach ich dochodzenia, możliwych rozwiązaniach problemu wraz z przedstawieniem konsekwencji każdego z dostępnych rozwiązań.

Będzie ono realizowane wg sprawdzonej metody pracy (diagnozowania systemu, podawania rozwiązań, wspierania w samo-

dzielnym podejmowaniu decyzji co do drogi rozwiązania problemu), w standardach (poufności, otwartości dla każdego względu min. na wiek, wykształcenie, status majątkowy, wspieranie samodzielności, niezależności placówki poradniczej etc.).

W Biurze Porad Obywatelskich obywatel nie tylko znajdzie rozwiązanie konkretnego problemu, ale – co ważniejsze – będzie uczestniczył w procesie rozwiązywania swojego problemu.

- Stworzenie i przetestowanie narzędzia informatycznego oraz prowadzenie za jego pomocą edukacji obywatelskiej w sposób interaktywny. To narzędzie składa się z dwóch modułów:
- a/ moduł VideoSpotkań, za pomocą którego można docierać przekazem do wielu miejsc jednocześnie. Każde videonagranie może zostać nagrane, a historia dostępnych nagrań może być udostępniana jego uczestnikom bądź innym zainteresowanym osobom w dowolnym terminie.
- b/ moduł Webcast służący do przekazywania online przesyłu obrazu wideo przedstawiającego prowadzącego spotkanie wraz z dźwiękiem. Uczestnicy spotkań będą mieli możliwość kontaktowania się z prowadzącym za pomocą wiadomości tekstowych (czatu).

Projekt jest adresowany do mieszkańców Mokotowa. Stacjonarne biuro będą raczej odwiedzać ludzie starsi, mający kłopoty z egzekwowaniem swoich praw, z brakiem wiedzy o swoich prawach, mający trudności i kłopoty. Część edukacyjna będzie adresowana w szczególności do ludzi młodych, korzystających z nowoczesnych technologii, ale również do szkół, nauczycieli i uczniów np. na lekcje wychowawcze, do osób, które nie mogą osobiście skorzystać z pomocy np. niepełnosprawni, przebywający w placówkach opiekuńczo-wychowawczych itp.

Dzięki projektowi zwiększy się możliwość uzyskania poradnictwa w dzielnicy Mokotów oraz nastąpi wzrost wiedzy z zakresu społeczeństwa obywatelskiego przez cykl eksperckich wykładów. Zapraszane będą osoby znane, ciekawe, odpowiadające za lokalną politykę i sprawy publiczne jak i obywatelskie.

Projekt wpisuje się w politykę równych szans poprzez otwartość na wszystkie grupy społeczne, a zwłaszcza te poszkodowane np. osoby starsze, zagrożone eksmisją, osoby niepełnosprawne, uzależnione, ofiary przemocy.

Projekt dotyczy również zasady zrównoważonego rozwoju w jego wymiarze społecznym, gdyż wpływa na poziom życia obecnych pokoleń oraz przyszłych pokoleń, nie degradując im środowiska, a wręcz dbając o podniesienie jakości życia społecznego poprzez edukację obywatelską.

Biuro zacznie funkcjonować od marca 2012 roku. Do tego czasu pomagającą w realizacji programów będzie Beata Grabowska,



Beata Grabowska

która pracę w fundacji rozpocznie od marca. Beata Grabowska posiada dwudziestoletnią praktykę w Ośrodku Pomocy Społecznej i pracy w Komisji ds. uzależnień. Była kuratorem społecznym IV wydziału rodzinnego i nieletnich dla Warszawy Mokotowa. Przez wiele lat pracowała jako pracownik socjalny w mokotowskim hospicjum św. Krzyża, gdzie poprzez pracę z ludźmi i na ich rzecz realizowała m.in. programy wychodzenia z bezdomności i bezrobocia. Była pomysłodawczynią i współtwórczynią programu Punktu Interwencji Kryzysowej na Mokotowie, w którym po jego utworzeniu przez okres około 2 lat służyła pomocą osobom i rodzinom doświadczającym przemocy. W tym temacie uzyskała dyplom I stopnia Instytutu Psychologii w Warszawie.

Ze swojej życiowej praktyki pracy wie, że ludzie borykający się z problemami szukają

porad w urzędach, a tam nikt ich nie pyta o problemy, dostają tylko lub nie dodatek do czynszu i koniec. Nikt im nie poradzi, nie wysłucha i nie przebada. U nas nie będzie możliwości by nie został wysłuchany i odepchnięty w każdej nawet najtrudniejszej jego życiowej sprawie. To my wspólnie z nim będziemy rozwiązywać te jego problemy.

Chcemy radzić i pomagać wszystkim, którzy się do nas zgłaszają. Osobom starszym, samotnym, zagubionym, niepełnosprawnym, zdeterminowanym, uzależnionym, bezdomnym, bezrobotnym, molestowanym, młodzieży w każdym wieku, wszystkim takim, którym trzeba poradzić i doradzić nawet jak, napisać pismo w sprawie długu, spraw mieszkaniowych i wszystkich innych sprawach.

Nikt kto do nas przyjdzie nie będzie odsu-

nięty. Każdy człowiek, który do nas trafi może być pewien, że uszanujemy jego godność.

Wśród kadry naszych ekspertów są osoby wykwalifikowane z gorącymi sercami, którzy chcą pomagać innym i to ich cieszy. Są to pedagodzy, terapeuci, prawnicy, psychologowie, radni itp.

Warunki lokalowe mamy bardzo dobre. Mamy kameralne pokoje do spotkań osobistych.

Wdzięczność ludzka jest naszym uśmiechem.

Siedziba Poradni POMOST i Mokotowskiego Biura Porad Obywatelskich mieści się w lokalu nr 1 (I piętro) budynku przy ul. Puławskiej 255A.

Kontakt: www.pomost.edu.pl
tel. 22 403 47 47 lub 780 502 628

Aleja Komisji Edukacji Narodowej

Aleja Komisji Edukacji Narodowej powstała w drugiej połowie lat 90, a sama budowa ruszyła w 1983 roku po wybudowaniu metodą odkrywkową tuneli metra. Pierwotnie na długim odcinku aleja była jednojezdniowa, ale sukcesywnie przebudowywana stała się szeroką, dwujezdniową ulicą prawie na całej długości. Po jej oddaniu do użytku rozpoczęto szeroko zakrojone inwestycje budowlane - wzdłuż alei powstało wiele nowych budynków mieszkalnych i użytkowych. Aleja KEN była pomyślana, a po wybudowaniu stała się główną osią nowego osiedla mieszkaniowego Ursynów-Natolin projektu Marka Budzyńskiego, który poprawił wcześniejszy projekt m.in. zwężając główną aleję z ośmiu do czterech pasów. Aleja Komisji Edukacji Narodowej jest drogą szybkiego transportu dla mieszkańców, przecina Ursynów na pół.

Patronem alei KEN jest Komisja Edukacji Narodowej, powołana w 1773 roku przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, jako centralna instytucja zajmująca się nauczaniem, swoiste "ministerstwo edukacji", jedna z pierwszych tego typu instytucji na świecie.

Aleja KEN rozpoczyna swój bieg na południu, w pobliżu Lasu Kabackiego (okolice Stacji techniczno-postojowej Kabaty) po czym kieruje się na północ do Doliny Służewieckiej. Na całej długości alei KEN biegnie podziemna linia metra.

Po wybudowaniu alei KEN na Ursynowie, od początku planowano jej

przedłużenie jeszcze dalej na północ przez osiedle Służew, do skrzyżowania z aleją Wilanowską, ulicą Puławską aż do aleji Niepodległości.

Pierwszą część tego planu - budowa ulicy między ulicą Wałbrzyską i aleją Wilanowską (nazywany póki co ul. Rolną) został już wcześniej wykonany. Odcinek od Doliny Służewieckiej do ul. Wałbrzyskiej powstawał w latach 2010 - 2011. Ta droga wraz ze ścieżkami rowerowymi i chodnikami spacerowymi zostanie oddana do użytku niebawem. Ostatni odcinek do ul. Puławskiej (w projekcie Nowo-Bukowińska) ma powstać w 2013 roku.





Bezpieczeństwo na Osiedlu

Główny kierunek działań na przestrzeni ostatnich miesięcy br. przyjęty przez Radę Nadzorczą i Zarząd Spółdzielni Służew nad Dolinką, Koordynatora ds. Bezpieczeństwa, Policję i Straż Miejską skupiał się przede wszystkim na prewencyjnych działaniach, aby nie dopuścić do wybijania szyb w drzwiach wejściowych, zakłócania ciszy, spożywania napojów alkoholowych na klatkach schodowych, w czym w znaczny stopniu pomagają monitoring i zainstalowanie 250 kamer.

Służby Policji i Straży Miejskiej aktywnie działając na terenie Osiedla, pilnują porządku i bezpieczeństwa mieszkańców. Nie mogą jednak być w każdym miejscu jednocześnie, gdzie wymaga tego potrzeba. Tę lukę doskonale wypełnia nasz własny monitoring osiedlowy.

Stały podgląd terenu Osiedla, klatek schodowych i wind, powoduje, że wszelka działalność przestępcza w Osiedlu jest znacznie ograniczana i rejestrowana z możliwością jej wykorzystania jako materiału dowodowego. Natomiast działania służb Policji i Straży Miejskiej sprowadzają się do podejmowania bieżących działań interwencyjnych i w dalszej perspektywie czasu do działań profilaktycznych.

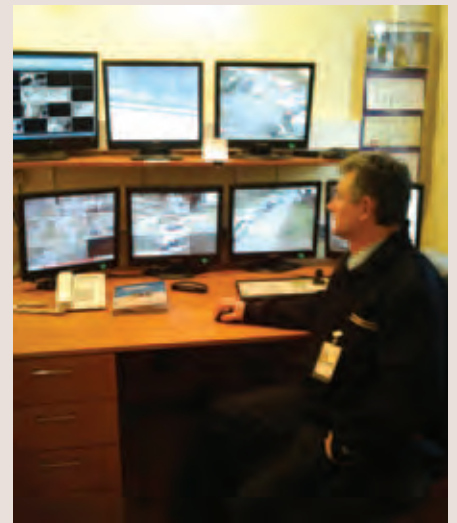
Od stycznia br. do chwili obecnej Policja wszczęła postępowanie w piętnastu przypadkach na bazie materiałów dowodowych, które dotyczą głównie - dewastacji podsufitek w hollach, wybijaniu szyb i niszczeniu drzwi wejściowych do budynków, kradzieży rowerów, wybijaniu szyb w samochodach.

Tematy realizowane w br. na spotkaniach w Punkcie Konsultacyjnym z mieszkańcami i Zespołem realizującym program miasta "Bezpieczne Osiedle" dotyczyły głównie spraw porządkowych związanych z oznakowaniem Osiedla i parkowania w miejscach niedozwolonych, przemocy w rodzinie, bezdomnych na klatkach schodowych oraz zakłócania ciszy nocnej. Uczestnicy spotkań zwracali szczególną uwagę na problemy występujące w Osiedlu: uciążliwości związane z handlem ulicznym w rejonie ul. Bacha 34 i Wałbrzyskiej, gdzie dochodzi do blokady ulicy i zajmowania pasa drogowego na wyjeździe z ulicy Bacha w Wałbrzyską oraz utrudnienia w ruchu i zanieczyszczeniu terenu Osiedla. W roku 2011 dwukrotnie podejmowano interwencję w tych sprawach u Naczelnika Wydziału Działalności Gospodarczej Dzielnicy Mokotów, jednak bez widocznych efektów, a powodem tłumaczeń Naczelnika Wydziału były braki stosownych uregulowań prawnych, a w szczególności zmiany Kodeksu wykroczeń. Nie wygląda to jednak poważnie.

W spotkaniach poruszano również tematy związane z podłożem przestępczości, uzależnieniami (alkoholizmem i narkomanią), dewastacją mienia Spółdzielni oraz wszystko to co należy uczynić w przyszłości ze strony służb porządkowych na rzecz bezpieczeństwa w Osiedlu. Wnioski w tym zakresie to:

- przywrócić poprzednią ilość dzielnicowych z trzech do pięciu,
- zwiększyć liczbę patroli,
- poprawić szybkość reakcji na zgłoszenia interwencyjne,
- zdecydowanie zdyscyplinować naruszających prawo, szczególnie dotyczy to kierowców parkujących samochody na ciągach pieszych, drogach przeciwpożarowych i kopertach.

Musimy być bezwzględni w stosunku do wandalii. Należy domagać się karaniami wszystkich, którzy wykraczają w tym zakresie. Nie mogą być oni bezkarni. Do odpowiedzialności karnej i materialnej - pokrycia wszystkich kosztów związanych z naprawą poniesionego uszczerbku na mieniu Spółdzielni i mieszkańców powinniśmy się domagać od wszystkich sprawców dorosłych, opiekunów dzieci i młodzieży. Trzeba liczyć na wsparcie w tym zakresie ze strony mieszkańców. Wspólnie



można być jeszcze bardziej skuteczniejszymi. Nie ułatwiamy życia przestępcom, walczmy z bezkarnością, wspólnie.

Wystarczy jeden telefon do policji, Straży Miejskiej lub Dyżurnego Osiedla - 22 543 92 02, aby szybko i skutecznie podjąć interwencję, w interesie własnym i sąsiada.

Jan Swat - Koordynator ds. Bezpieczeństwa Spółdzielni "Służew nad Dolinką"

Pomóżmy osobom bezdomnym - jeden telefon ratuje życie!

Policjanci z Mokotowa apelują o zwracanie uwagi na osoby bezdomne oraz potrzebujące pomocy. Czasami wystarczy zadzwonić, aby uratować komuś życie.

Wszystkie zgłoszenia można kierować pod alarmowe numery Policji 997 oraz 112.

Każdego roku, w naszym kraju, odnotowane zostają kolejne przypadki śmierci osób bezdomnych i samotnych. Ich przyczyną jest wyziębienie organizmu związane z niskimi temperaturami.

Zwracamy się do państwa z prośbą o przekazywanie do nas informacji o osobach bezdomnych, a także samotnych, które wymagają pomocy. Nasze służby patrolowe zareagują na każde wezwanie. Policja współpracuje z przedstawicielami pomocy społecznej,

noclegowniami oraz ośrodkami działającymi na rzecz pomocy bezdomnym.

Pamiętajmy - ten jeden telefon może ocalić ludzkie życie.

Schroniska, noclegownie oraz placówki udzielające pomocy osobom bezdomnym:

- Mokotowskie Hospicjum Świętego Krzyża - ul. Magazynowa 14 (jadłodajnia),
- Fundacja Homeless - róg ul. Rzymowskiego i Puławskiej (wydawanie posiłków, odzieży, środków higieny, art. spożywczych),
- Ośrodek Pomocy Społecznej Mokotów - ul. Fałęcka 10

Numer telefonu oficera dyżurnego Policji przy ul. Malczewskiego 3/5/7 w Warszawie - 22 603 11 55

Najpiękniej ukwiecony balkon i najładniej zagospodarowane otoczenie budynku

Konkurs balkonowy, który tak jest popularnie nazywany, cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców Osiedla. Celem konkursu jest zwrócenie uwagi mieszkańców Osiedla na estetykę otoczenia budynków, jak również wyrażenie uznania tym członkom Spółdzielni, którzy wkładają wysiłek w pielęgnację ogródków i dbają o piękne rośliny na balkonach. Konkurs trwa od 10 czerwca do 15 września każdego roku.

W roku 2011 Komisja w składzie:

1. Teresa Dąbrowska - Przewodnicząca (Członek Rady Nadzorczej)
2. Janusz Przewłocki - Członek Kierownik Działu Eksploatacji
3. Piotr Wysokiński - Członek (Inspektor ds. Zieleni)
4. Maria Żbik - Członek (Administrator)
5. Agata Sadowiska - Członek (Administrator)

Po zapoznaniu się z propozycjami zgłoszonymi do Konkursu oraz dokonaniu przeglądów postanowiła o przyznaniu nagród:

I miejsce Hanna Skowrońska ul. Łukowa 1

II miejsce Janusz i Wanda Kozłowscy ul. Noskowskiego 10

III miejsce Wacław Oszał ul. Wałbrzyska 15

IV miejsce Wanda Wach ul. Sonaty 6C

V miejsce Danuta Jabłońska ul. Batuty 3



I Miejsce - Hanna Skowrońska, ul. Łukowa 1



II Miejsce - Janusz i Wanda Kozłowscy, ul. Noskowskiego 10



III miejsce - Wacław Oszał, ul. Wałbrzyska 15



IV miejsce - Wanda Wach, ul. Sonaty 6C



V miejsce - Danuta Jabłońska ul. Batuty 3



Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Służew nad Dolinką”

ELSNERA 9

Prestiż & Relaks

Mieszkania - Osiedle



lokalizacja: Służew

Dlaczego Warto?

- ceny już od 7 938,00 zł/m²
- mieszkania od 52,61m² do 74,8m²
- znakomita lokalizacja
- bardzo dobra komunikacja miejska METRO SŁUŻEW
- dużo zieleni
- ciekawa „mała architektura”
- bogata infrastruktura techniczna i społeczna
- termin oddania II kwartał 2012
- boiska do gry w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę
- place zabaw dla dzieci
- parkingi
- monitoring - bardzo wysoki poziom bezpieczeństwa



ulica: Elsnera 9

mieszkania

relaks i rekreacja



ul. J.S. Bacha 31
02-743 Warszawa

Dział sprzedaży mieszkań:

tel./fax. (22) 543 92 09
0 502 533 299

inwestycje@smsnd.pl
www.smsnd.pl